WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

15 złotych

ROK V. Katowice, 1 grudnia 1949 r. NR. 97

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

Zapaśnicy gotowi do meczu z CSR

PZPN w przededniu decydujących reform

Rewelacyjny skład zapaśników

Trener Szczeblewski liczy na remis

POZNAŃ. W najbliższą niedzielę na matę Poznania wystąpią zapaśnicy, którzy wreszcie doczekali się odkładanego meczu międzypaństwowego z Czechosłowacją.

Spotkanie to odbędzie się 4 grudnia w hali Ciężkiego Przemysłu MTP o godz. 18-tej.

Zapaśnicy polscy przygotowują się solidnie do powyższego meczu, gdyż przeciwnik jest groźny. Nasi zawodnicy zgrupowani zostali na obozie kondycyjnym w Czerwieńsku, gdzie przebywają od 21 bm. Obóz prowadzi kpt. PZA Szczeblewski.

Na obozie przebywa obecnie 16 najlepszych zapaśników polskich.



Z tego dwutygodniowego obozu wyłoniona zostanie ostatecznie reprezentacyjna drużyna zapaśnicza.

Zapaśnictwo w Poznaniu „chwyciło". Wykazały to ostatnie spotkania propagandowe i klubowe oraz międzymiastowe. Zyskało ono znacznie na popularności po ostatnim spotkaniu międzymiastowem **Poznań — Sofia** i należy żywić nadzieję, że hala Ciężkiego Przemysłu zapełni się w niedzielę 4 grudnia jeszcze bardziej.

Rycerski i piękny ten sport zasługuje na to, by zyskać uznanie i coraz większe zainteresowanie widowni.

Powierzenie Poznaniowi organizacji tego meczu międzypaństwowego świadczy nadto o dużym zaufaniu jakim darzą naczelne władze związkowe poznańskich organizatorów.

(śmig)

We wtorek połączyliśmy się telefonicznie z obozem kadry reprezentacyjnej zapaśników w Czerwieńsku nad Odrą:

— Czy skład repr. Polski na niedzielny mecz z Czechosłowacją został już ustalony? — pytamy trenera PZA **Szczeblewskiego**, który zgłosił się do aparatu.

— Tak — otrzymujemy odpowiedź. Właśnie dzisiaj mieliśmy jeszcze ostatnie dwie eliminacje. Walczyli **Sznajder (Poznań) i Kaue (Łódź)** w wadze muszej, oraz **Szajewski Zbigniew z Mielczakiem** w wadze półśredniej. Pierwszą walkę wygrał Sznajder, drugą Szajewski I.I

W wyniku tych spotkań jak również rozegranych uprzednio eliminacji — skład naszej ósemki wyglądać będzie następująco:

W wadze muszej wystąpi Sznajder, w koguciej Toboła, w piórkowej Kauch, w lekkiej Jakubowicz, w półśredniej Szajewski Zbagniew, w średniej Matusiak, w półciężkiej Szajewski Stefan i w ciężkiej Gliński.

— Jak ocenia pan szanse repr. Polski w meczu poznańskim?

— Liczymy na remis, chociaż w pełni doceniamy wartość i klasę jaką reprezentują w skali europejskiej, a nawet światowej zapaśnicy czechosłowaccy.

— Które walki powinny przynieść nam punkty?

— Przede wszystkim waga kogucia, piórkowa i lekka. Nie jest wykluczone jednak, że zdobędą je bracia Szajewscy, Matusiak czy Sznajder. Wszyscy nasi zawodnicy znajdują się w bardzo dobrej formie, mimo, że czasu mieliśmy stosunkowo mało, bo jak wiadomo obóz w Czerwieńsku rozpoczął się dopiero 21 bm. Za dwa tygodnie trudno jest należycie przygotować drużynę, kiedy sezon zaledwie się rozpoczął!

SZCZYPIORNIAK NAJPOPULARNIEJSZY

Obóz kondycyjny w Czerwieńsku zakończony zostanie w sobotę.

Od środy program zajęć uległ pewnej zmianie i obejmuje już tylko gimnastykę, zaprawę atletyczną i marszobiegi.

Obowiązkowe zajęcia reprezentantów uzupełniają wykłady teoretyczne i analiza chwytów.

W wolnych chwilach zapaśnicy grają najchętniej w szczypiorniaka.

SZUKAMY BAJORKA

Jeszcze do wtorku Czerwieńsk czekał na przybycie Bajorka. Niestety krakowianin nie przyjechał, nie zawiadamiając PZA o przyczynach swej absencji. Wg. informacji posiadanych przez trenera Szczeblewskiego mistrz Polski wagi półciężkiej jest podobno chory i znajduje się na operacji w szpitalu.

WZOROWA ORGANIZACJA

Organizacja obozu jest pod każdym względem wzorowa. Dyr. WUKF w Poznaniu mjr. Janecki interesuje się bardzo szczegółowo wszystkimi sprawami udzielając pomocy i ułatwień kierownictwu i zawodnikom.

Podkreślić również trzeba duże zainteresowanie dla zapaśników i sportu zapaśniczego ze strony miejscowej ludności. Na wszystkich treningach, walkach eliminacyjnych i zawodach propagandowych, które odbyły się ubiegłej niedzieli sala była pełna.

ZAWODNICY — SĘDZIAMI

W czasie trwania obozu kondycyjnego dla reprezentantów, z którym równolegle odbywa się obóz wyszkolniowy PZA zorganizował **kurs sędziowania na macie i na punkty.** Sędziowali na zmiane wszyscy zawodnicy, z których wielu zapowiedziało, że po zakończeniu kariery zawodniczej zasili kadry działaczy i arbitrów.

LIGA NA WIDOWNI

Głównym tematem rozmów na obozie to przede wszystkim mecz z CSR i zbliżający się termin rozgrywek ligi zapaśniczej.

— Wierzymy ze mecz z Czechosłowacją a następnie mecze ligowe spopularyzują u nas wreszcze sport zapaśniczy wśród szerokich warstw społeczeństwa — mówi nam optymistycznie nastrojony trener Szczeblewski. Bo ew. remis w Poznaniu będzie dalszym dla nas bodźcem do pracy a mecze ligowe dadzą nam kontrolę nad zawodnikami i zmuszą kluby do większej opieki nad młodzieżą i szkolenia narybku.

W Zakopanem pada śnieg

Obóz kadry narciarskiej na Kalatówkach i w Sienkiewiczówce tętni życiem

— Ciekawe co słychać w Zakopanem — czy jest już tam śnieg? — rzucił wczoraj pytanie jeden z entuzjastów sportów zimowych w redakcji.

— Chyba połączymy się z zimową stolicą Polski — pospieszył z odpowiedzią najmłodszy narybek redaktorski. — Przy sposobności dowiemy się jak spędzają czas nasze zawodniczki i zawodnicy powołani na obóz kondycyjny do Zakopanego.

W pół godziny później otrzymujemy połączenie ze schroniskiem.

Zgłasza się ob. ZIOBRZYŃSKI, instruktor Akademii WF w Warszawie, któremu powierzono pieczę nad szlifowaniem formy najlepszych krajowych narciarek w biegach płaskich i kombinacji alpejskiej. Z wysokości Kalatówek (ponad 1.200 m. nad poziomem morza), podaje nam krótką, treściwą relację:

— W tej chwili pada śnieg, na Hali Kondratowej pokrywa śnieżna dochodzi już do 25 cm. Temperatura minus 2 stopnie Celsjusza.

Na poraz pierwszy zorganizowanym obozie kondycyjnym dla kobiet, panuje doskonały nastrój. Warunki mamy idealne. Wyżywienie i zakwaterowanie wyśmienite. Z wyznaczonej czołówki kobiecej polskiego narciarstwa przybyło na Kalatówki 18 kobiet. Jest Grochowska, Wawrytkówna, wrocławianki Naorniakowska i Krupińska, Halina Stępkówna, zwana, przez koleżanki „Wiewiór" doskonałe juniorki ze Śląska oraz jeszcze kilku młodych dobrze się zapowiadających narciarek.

Nie ma Kudelskiej z Warszawy, która leczy zapalenie nerwu kulszowego w termicznych wodach Cieplic oraz Bujakówny, która w Krakowie we własnym zakresie przygotowuje się do nadchodzącego sezonu zimowego.

W oczekiwaniu na grubszą pokrywę śnieżną, przeprowadzano ćwiczenia mające na celu przygotowanie



uczestniczek obozu kondycyjnie do zawodów na śniegu.

Na program zajęć składają się w głównej mierze marsze leśno - terenowe ćwiczenia gimnastyczne i siatkówka. Wieczorami następują wykłady teoretyczne oraz zajęcia świetlicowe. Rzecz jasna, że z chwilą ustalenia się zimowej pogody, porzucimy wszystkie ćwiczenia zastępcze, w szczególności marsze i przejdziemy już do normalnych treningów na śniegu.

Jeśli chcecie szczegółów z męskiego obozu, to telefonujcie do »Sienkiewiczówki« w Zakopanem.

* * *

Za chwilę mamy na przewodzie Sienkiewiczówkę, leżącą w samym sercu Zakopanego (około 800 mtr ponad poziom morza).

Podchodzi do telefonu ORLEWICZ który wraz z Lipowskim kieruje męskim obozem kondycyjnym.

— W tej chwili pada śnieg przy lekkim przymrozku. Obóz grupuje 50 zawodników, najlepszych narciarzy Polski we wszystkich konkurencjach narciarskich. Program dnia rozpoczyna o godzinie 7-mej rano pobudka. Po śniadaniu do godziny 9-tej trwa gimnastyka. Czas od 10—13-tej wypełniają marszo-biegi oraz ćwiczenia specjalne, na które składają się szczypiorniak, koszykówka i gra w palanta.

Godziny popołudniowe przeznaczone są na wykłady techniczne oraz masaż parami pod ścisłą kontrolą lekarza. Krótka przerwa, następnie kolacja, wykłady społeczno - kulturalne, zajęcia świetlicowe oraz rozgrywki ping - pongowe kończą pracowity dzień.

Wszyscy uczestnicy obozu są w jak najlepszych humorach. Wyżywienie jest dobre, około 5 tys. kalorii dziennie. Sucha zaprawa prowadzona będzie wedle planu aż do 4-go grudnia, następnie jeśli spadną »warunki« poświęcimy pozostałe dni trwania obozu tj. do 20 grudnia na trening narciarski.

Zawodnicy zebrani na obozie wybrali sobie radę, formę samorządu, która współpracuje z kierownictwem obozu, decydując wspólnie we wszystkich zagadnieniach dotyczących całokształtu prac na obozie. (w)



Gołębiowski (ZZK) wygrywa pojedynek z Jaśkowskim, podczas meczu Gwardia — ZZK w Krakowie.



Fragment z finałowego spotkania o mistrzostwo II-giej ligi Górnik Radlin — Garbarnia

Bokserzy CSR nie przyjadą

WARSZAWA. Polski Związek Bokserski otrzymał we wtorek depeszę z Pragi odwołującą przyjazd reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji. Jak wiadomo, Czechosłowacy mieli rozegrać w Polsce dwa spotkania:

PZB projektuje zorganizowanie w tych terminach turnieju z udziałem pięściarzy polskich.

Turnieje te ze względu na daleko poczynione przygotowania organizacyjne do meczu z Czechosłowacją, odbędą się w Krakowie i w Lublinie w przewidzianych terminach.

Czyn Kongresowy Sportowców poznańskiej „Stali"

POZNAŃ. Z okazji zbliżającej się rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, sportowcy ZKS „Stal" (Poznań), wespół z hufcem SP zakładów Cegielskiego, postanowili uczcić ją wykonaniem do dnia 15 grudnia br. 120 m. toru przeszkód dla ćwiczeń przysposobienia wojskowego. Tor ten zbudowany zostanie na terenach stadionu miejskiego.

Tenisiści „Stali" natomiast uczczą rocznicę kongresu przystąpieniem do prac nad budową krytego kortu tenisowego.



Wicemistrz II-giej ligi Garbarnia Kraków.

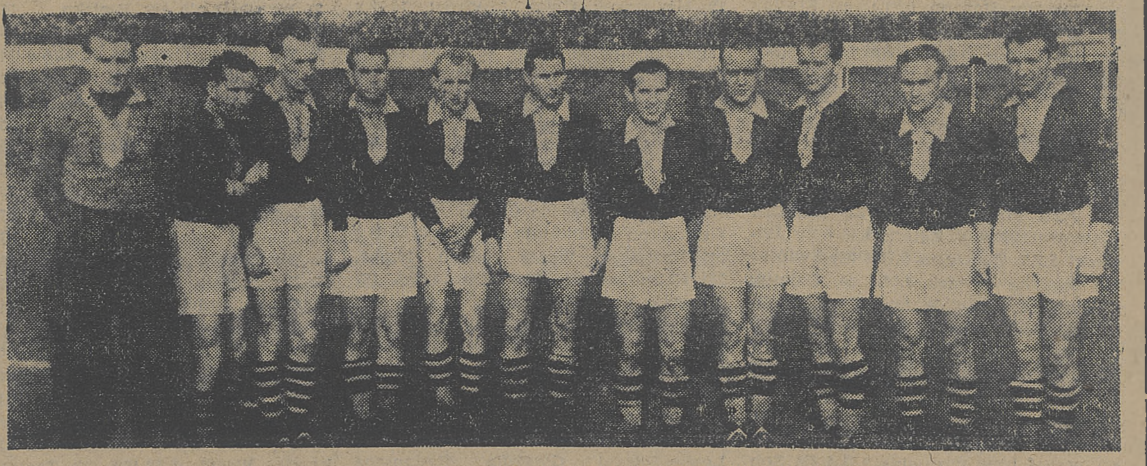
Niedzielne obrady piłkarzy

WARSZAWA. W niedzielę obradować będzie w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie PZPN, które w porządku obrad zawiera właściwie jeden, ale niezmiernie ważny punkt — uchwalenie nowego statutu PZPN. Projekt tego statutu jest oparty ściśle na ramowym statucie GUKF.

Bezpośrednio po walnym zgromadzeniu prezesi okręgów odbędą naradę z zarządem PZPN. Przedmiotem narady będą zmiany strukturalne sportu piłkarskiego, wynikające z tego reorganizacje okręgów piłkarskich, sprawy finansowe oraz przeprowadzenie rozgrywek. Nowe projekty piłkarzy są oczywiście zgodne z wytycznymi GUKF.

TRENERZY WĘGIERSCY SPODZIEWANI W WARSZAWIE

WARSZAWA. PZPN dostał drogą telefoniczną wiadomość z Budapesztu w sprawie przyjazdu dwóch trenerów węgierskich. Związek węgierski jak wiadomo wyznaczył do pracy w Polsce Sedera i Darvasa. Okazuje się, że obaj ci trenerzy oczekują załatwienia ostatnich formalności, po załatwieniu których przyjadą objąć pracę wśród naszych piłkarzy.



Jedenastka mistrza II-giej ligi GZKS Górnik Radlin.

W trzech grupach walczyć będą hokeiści o mistrzostwo świata

LONDYN. Organizatorzy hokejowych mistrzostw świata i Europy podali do wiadomości, że przyszłoroczne rozgrywki, które odbędą się w marcu w Londynie, przeprowadzone zostaną tym samym systemem, jak tegoroczne mistrzostwa w Sztokholmie.

Wszystkie uczestniczące drużyny podzielone zostaną na trzy grupy, na których czele znajdą się najlepsze trzy zespoły poprzednich mistrzostw świata, a więc: Czechosłowacja, Kanada i USA. Rozgrywki w grupach będą się odbywały równolegle, a do finału wejdą 2 najlepsze zespoły z każdej grupy. Mistrzem świata zostanie zwycięzca spotkań finałowych.

Jeśli tytuł ten zdobędzie drużyna pozaeuropejska, to mistrzostwo Europy przypadnie w udziale zespołowi europejskiemu, zajmującemu w klasyfikacji końcowej najwyższą lokatę.

Jednolite szkolenie dla piłkarzy zapowiada PZPN

WARSZAWA. We wtorek odbyło się plenarne posiedzenie wydziału sportowego PZPN z udziałem członków kapitanatu: wiceprezesa **Szymkowiaka, Kruga, dyr. Kisielińskiego, Śmiglaka** oraz trenerów związkowych.

Na pierwszy plan obrad wysunęło się oczywiście **zagadnienie szkolenia kadry narodowej i drużyny reprezentacyjnej juniorów.**

Problem wcale nie nowy, ale też nie taki łatwy do wykonania. Brak wyraźnej poprawy umiejętności naszej. czołówki piłkarskiej świadczy dobitnie, że dotychczasowe metody szkolenia nie zdały próby życiowej. Krótkie obozy przed spotkaniami międzypaństwowymi nie mogą przynieść żadnych trwałych wyników. Podstawą postępu może być tylko całoroczna praca treningowa graczy, a ta przecież odbywa się w klubach.

Dlatego też wydział sportowy postanowił wprowadzić jednolite plany wyszkolenia we wszystkich klubach, zwłaszcza w klubach pierwszej i drugiej klasy państwowej, z której wywodzi się większość członków kadry narodowej. Programy wyszkoleniowe i nadzór nad ich wykonaniem przez trenerów klubowych spoczywać będzie w rękach trenerów związkowych.

Nic też dziwnego, że na pierwszy plan w programie wyszkoleniowym wysunęła się konieczność przeprowadzenia **unifikacji metod treningu.** Jeszcze w tym roku zostanie w tym celu zorganizowany dziesięciodniowy kurs dla trenerów krajowych. Kandydatów powoła imiennie PZPN. Kurs ten odbędzie się w Katowicach lub Wrocławiu. W wypadku przyjazdu spodziewanych już od dawna trenerów węgierskich, będzie to ich pierwsza praca na terenie Polski.

Nakreślono również na posiedzeniu **plan przeprowadzenia zaprawy zimowej dla kadry narodowej.** Wytypowano 5 ośrodków, z których wywodzi się większość czołowych zawodników. W każdym z tych ośrodków trzy razy tygodniowo prowadzone będą systematycznie zajęcia, obowiązkowe dla powołanych zawodników.

Wydaje się nawet, że członkowie kapitanatu, którym zlecono opiekę i nadzór nad zaprawą zimową — będą niewątpliwie przy układaniu kadry na rok przyszły kierowali się sumiennością przeprowadzonych treningów zawodników. Ośrodkami zaprawy zimowej będą: Kraków, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

*

NIESPODZIANKA DLA JUNIORÓW

Kadrę juniorów czeka miła niespodzianka, bo wg zaleceń posiedzenia w okresie świąt zostanie dla niej zorganizowany dwutygodniowy obóz sportowo - wypoczynkowy. Obóz będzie miał charakter narciarski w połączeniu oczywiście z teorią piłkarstwa i zajęciami oświatowo-społecznymi.

Starszych kolegów postanowiono natomiast zawezwać na zimowy obóz treningowy dopiero w lutym przyszłego roku — tak, aby zakończenie obozu zbiegało się z wyjściem drużyn na boiska.

O dalszych planach wyszkoleniowych zbyt wcześnie aby pisać na posiedzeniu niewątpliwie przedyskutował wszelkie sprawy wyszkoleniowe, które w miarę możliwości będą realizowane.

Ze swej strony uważamy, że omówienie wraz z realnym przystąpieniem do wykonania programu ujednolicenia pracy treningowej w klubach za najbardziej konieczny i słuszny. W porozumieniu z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej i ze Związkową Radą PZPN będzie miał możliwości właściwego doboru kadry trenerskiej w zrzeszeniach i klubach przez co wykonanie programu nauczania jak i przygotowanie zawodników do gier międzypaństwowych, powinno stanąć na

(Dokończenie na str. 4)



Jakubik interweniuje (z meczu Garbariia — Górnik)

Dwa miesiące aresztu za pobicie sędziego

MIKOŁÓW. W Mikołowie stanął przed sądem grodzkim piłkarz Związkowego Klubu Sportowego „Kolejarz" Piotrowice Karol Mansfeld. Odpowiadał on za pobicie sędziego piłkarskiego po meczu Kolejarz — Stal Wełnowiec.

Mansfeld w obliczu trybunału zrozumiał całkowicie swój postępek, wyraził głęboką skruchę i sam prosił sędziego o surowy wymiar kary.

Sąd biorąc pod uwagę młody wiek Mansfelda, jego dotychczasową niekaralność, skazał go na dwumiesięczny areszt. Za takie samo przewinienie kibic Kolejarza piotrowickiego Tchórz Franciszek ukarany został jednomiesięcznym więzieniem z zawieszeniem na przeciąg jednego roku.

Subwencje i etatowy pies

Musimy zmienić styl gospodarki finansowej
klubów i zrzeszeń

Sekcja pong - pongowa jednego z większych klubów śląskich znalazła się w ciężkiej sytuacji finansowej. Mimo znacznej popularności tego sportu i dość dużej frekwencji na zawodach, rozgrywki mistrzowskie powodują stosunkowo znaczny deficyt w skromnym budżecie. Rada w radę dla zasilenia pustej kasy kierownictwo sekcji postanowiło... sprzedać jeden z posiadanych stołów ping - pongowych.

Ta transakcja handlowa wymagała akceptacji zarządu klubu, który nie zatwierdził jednak propozycji kierownictwa sekcji, ale z drugiej strony nie znalazł również środków na pokrycie niezbędnych wydatków ping - pongistów. Nadal stoją oni przed alternatywą — wycofać conajmniej jedną (prawdopodobnie juniorów) drużynę z mistrzostw, albo... sprzedać mimo wszystko stół.

FAŁSZYWA DEWIZA

Wybraliśmy maleńki tylko przykład wielu trudności finansowych na jakie narzekają najrozmaitsze sekcje, nie największych nawet i nie najbiedniejszych klubów. Trudności tego rodzaju stają się ostatnio powszechnym dość zjawiskiem. Skarżą się na braki środków finansowych kluby, związki, zarządy okręgowe zrzeszeń...

Trzeba stwierdzić, że jest to przy swej powszechności zjawisko dość nowe. Uważny obserwator życia klubowego mógłby wykryć związki przyczynowe między tymi trudnościami a... wydatna pomocę finansową, za jaką klubom i związkom przychodzi centrala sportowa Związków Zawodowych i Główny Urząd Kultury Fizycznej. Obawiamy się mianowicie, że w ślad za tą pomocą przyszło zmniejszenie starań o wyzyskanie własnych, klubowych możliwości zwiększenia środków finansowych, dość niefrasobliwa gospodarka, a przede wszystkim — lekceważenie oszczędności, graniczące niekiedy aż z rozrzutnością.

U fundamentów takiego stanu leży fałszywa dewiza, że teraz państwo, centralne organizacje sportowe przyjęły na siebie obowiązek dostarczania wszystkich albo znakomitej większości funduszy. Kluby, kierownictwa klubów mają za zadanie jedynie je wydatkować.

Dziwna rzecz — kluby do niedawna samowystarczalne, odkąd przeszły pod patronat zrzeszeń sportowych zredukowały do minimum starania o zdobycie we własnym zakresie niezbędnych środków finansowych, stale zwiększając żądania o subwencjonowanie często nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do wykazywanej działalności.

WARUNEK ŚL. OZLA

Nie tylko. Jeden ze śląskich związków okręgowych trzymamy się tylko jednego terenu w cytowaniu przykładów, ale tak dzieje się przecież wszędzie przez 25 lat pracował bez pomocy z zewnątrz. Kiedy doszła go wiadomość o możliwości otrzymania pewnej subwencji, zażądał stosunkowo znacznej kwoty... na kupno maszyny do pisania, warunkując tym dalszy rozwój kierowanej przezeń dziedziny sportu.

Jest to typowy przykład fałszywego zrozumienia pomocy, jaką państwo przeznaczyło dla sportu, przykład wygodnictwa i niefrasobliwej rozrzutności.

SPRZĘT PAŃSTWOWY NISZCZEJE WCZEŚNIEJ

W klubach pod tym względem jest naogół conajmniej równie źle. Popatrzmy co się dzieje ze **SPRZĘTEM!** Narty na przykład, kiedy są prywatną własnością zawodnika, służą mu przez kilka sezonów, jeżeli jednak stanowią własność klubu, niszczeją nie konserwowane po krótkim okresie czasu, albo poprostu — giną! To samo dzieje się z butami piłkarskimi, rakietami tenisowymi, piłkami, kortiumami itd. itd.

Gospodarka sprzętem wykazuje olbrzymie lekceważenie dobra społecznego, niedbalstwo graniczące niekiedy wręcz ze szkodnictwem.

KOMISJE REWIZYJNE NA PAPIERZE

Kontrola wydatków jest bardzo powierzchowna, albo niema jej wcale. Nader rzadkie są wypadki sprawdzania gospodarki finansowej przez komisje rewizyjne. Zazwyczaj ograniczają one swą działalność do pobieżnego przejrzenia ksiąg kasowych w przededniu walnego zebrania i postawienia wniosku o udzielenie absolutorium.

MANIA PODRÓŻY

Kto kontroluje naprzykład sprawę wyjazdów? Nie rzadkie są przecież wypadki, gdy z drużyną piłkarską jedzie na zawody kierownictwo tak niemal liczne jak zespół zawodników. Zwłaszcza wojaże zagraniczne stały się namiętnością naszych działaczy sportowych. Czas najwyższy w rozsądny sposób uregulować te sprawy.

ZA DUŻO WOLNYCH BILETÓW

Rzeczą wymagającą radykalnego uregulowania są również **biletу wolnego, to znaczy bezpłatnego wstępu na imprezy.** Loże i trybuny na meczach piłkarskich z zasady przeznacza się dla posiadaczy tego rodzaju biletów. Jest ich zresztą na trybunach stanowczo za wysoki procent ogólnej ilości miejsc.

I nie tylko na trybunach.

Teatry mają na ogół większą pojemność niż widownie basenów i sal, w których odbywają się spotkania gier sportowych, bokserskie itp., a jednak w tych ostatnich ilość miejsc bezpłatnych jest nieproporcjonalnie wyższa, niż w teatrach, kinach, salach koncertowych itd. Czy to nie jest przykład rozrzutności w gospodarce klubów i związków sportowych?

Oszczędność jest wybitnie słabą stroną naszych organizacji sportowych. Dotąd pomijano te sprawy dyskretnym milczeniem, unikano otwartej publicznej dyskusji na temat gospodarki finansowej. Ten stan oczywiście musi ulec zmianie.

TYLKO POMOC...

W pierwszym rzędzie chodzi o zmianę podstawy działaczy sportowych wobec zagadnień finansowych. Państwo, związki i zrzeszenia udzielają jedynie pomocy. Podstawą gospodarki klubów muszą być własne środki finansowe.

Trzeba zmienić do gruntu dotychczasowy styl wydatkowania poważnych nawet sum, na mało uzasadnione i umotywowane cele. Należy uaktywnić komisje rewizyjne, które winny przeprowadzać systematyczną kontrolę gospodarki klubów i związków.

Istnieje wiele dziedzin wymagających zastosowania elementarnych choćby zasad oszczędności, która stworzy niewykorzystywane dotąd możliwości powiększenia zasobu środków, jakimi dysponowały dotąd organizacje sportowe.

ETATOWY PIES

Odrębne zagadnienie stanowi wykorzystanie rezerw tkwiących w dobrowolnych, społecznych robotach, które chętnie wykonują członkowie i sympatycy klubów, a do wykonania których angażowano najemne siły. Jaka panuje dowolność w rozporządzaniu funduszami świadczy pikantny szczegół ujawniony przez działacza ZS Unia. Oto powiedział on, iż czołowy klub tego zrzeszenia do pilnowania bojska poprostu zatrudnia psa, wydatki na którego stanowią stałą pozycję budżetową.

Ten etatowy pies pobierający diety za dyżury w dniu imprez, jest wymowną ilustracją beztroskiej gospodarki, której czas najwyższy położyć kres.

Ścisła, surowa, a przede wszystkim systematyczna kontrola wpłynie z pewnością na wydatną poprawę istniejącego dotąd stanu. Najbardziej cenna będzie jednak zmiana stosunku do poruszonych wyżej spraw samych działaczy. Muszą oni wykazać większy niż dotąd patriotyzm organizacyjny, większą troskę o materialne środki, muszą wykazać się świadectwem prawdziwie społecznej postawy wobec swych obowiązków.

To jest najpewniejsza droga do uzdrowienia trudnego palącego problemu gospodarowania w organizacjach sportowych.

Do trzech razy sztuka
5:3 i 6:2 wygrali Czechosłowacy
z polskimi zapaśnikami po wojnie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się trzecie z kolei spotkanie zapaśnicze między reprezentacją Polski i CSR.

Oba poprzednie mecze zakończyły się porażką naszych zapaśników 3:5 i 2:6.

Pierwsze po wojnie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji zostało rozegrane w dniu 1 grudnia 1947 roku w Warszawie i przyniosło zwycięstwo zapaśnikom czechosłowackim w stosunku 5:3.

Do meczu tego reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie (w kolejności wag od muszej do ciężkiej). Rokita, Marcok, Stróżek, Świętosławski, Gryt, Gołaś, Książkiewicz i Gliński.

Punkty dla Polski zdobyli: Rokita kładąc w piętnastej minucie na łopatki Zeemana (CSR), Marcok wygrywając na punkty z Rimarem (CSR) i Gołaś po najpiękniejszej walce dnia zwyciężywszy na punkty Splitka (CSR).

Drugie spotkanie (rewanżowe rozegrano w dniu 9 grudnia 1948 r. w Pradze, ulegając tym razem lepszym o klasę zawodnikom CSR w wysokim stosunku 2:6. Punkty dla Polski uzyskali Ślązacy Toboła i Gołaś, ten ostatni — kładąc na łopatki już w 9 minucie Janulika. Reszta naszych zawodników (Rokita, Kałuch, Radoń, Bajorek i Szajewski) walki swe przegrała.



W napięciu śledzi publiczność z poza drucianej siatki przebieg meczu Górnik Radlin — Garbarnia

W starym składzie do nowego sezonu
przygotowują się hokeiści ŁKS-Włókniarza

Zespół łódzkiego Włókniarza, zeszłorocznego półfinalisty hokejowych mistrzostw Polski, który wyeliminowany został z rozgrywek przez mistrza Polski, drużynę Wolkowskiego, Maciejki i Rocha Kowalskiego, Cracovię, gotuje się starannie do zbliżającego się sezonu hokejowego.

Pod czułą opieką starego wygi, b. reprezentanta barw narodowych, Króla, podpory zespołu, liczna grupa młodzieży poprawia kondycję, dowiaduje się o nowych tajnikach taktycznych oraz odbywa próby namiastkowej gry w hokeja, na które składa się ostre strzelanie z desek i ćwiczenia współpracy poszczególnych linii, które przeprowadza się w tzw. locum ob. Króla. Uzupełniają te ćwiczenia gimnastyka i biegi terenowe. Do bojów ligowych Włókniarze wystąpią w starym wielokrotnie już wypróbowanym składzie, uzupełnionym juniorami. Wedle relacji trenera Króla, zespół łódzki zagra w tym sezonie w następującym składzie: Sienkiewicz (czytaj Makutynowicz), Chodakowski, Glamaczyński, Majer, Łapczyński, Starzewski, Koczewski, Król, Skup i Truszkiewicz.

Ze starej gwardii łodzian ubyła więc para obrońców Werner—Metternich. Ten ostatni przeniósł się na stałe do Warszawy, Werner zaś porzucił karierę zawodnika i poświęcił się roli działacza.

Kelm, jeden z czołowych napastników ŁKS-u, poprosił o zwolnienie. Prośba jego zostanie w tych dniach rozpatrzona przez zarząd klubu.

Dzięki fuzji z Zjednoczonymi sekcja hokejowa wzbogaciła się o dość pokaźną ilość sprzętu i dysponuje teraz większą ilością kijów, których brak uprzednio wyraźnie hamował pomyślny rozwój sekcji.

Tor hokejowy, na którym występywać będą hokeiści Włókniarza jest już gotów i oczekuje teraz pierwszego uśmiechu zimy — mrozu. Obecnie ukończono pracę przy stawianiu specjalnych lóż dla zawodników, którzy w wygodnym tym miejscu wypoczywać będą po kilkuminutowej walce.

Miłym wyróżnieniem zespołu łódzkiego jest zaproszenie, które niedawno wpłynęło do Zarządu sekcji na turniej noworoczny do Krynicy organizowany przez tamtejsze Krynickie Towarzystwo Hokejowe. Dalsze plany przedstawicieli Łodzi w kontredansie ligowym hokeja polskiego wiążą się ściśle z uruchomieniem sztucznego lodowiska w Katowicach, na który obiecują sobie łodzianie nie raz zawitać.

Duża uwaga poświęcona zostanie szkoleniu narybku, który w mieście kominów licznie garnie się do tego na wskróś męskiego i mającego tyle zalet sportu. (zł)

Noji ciągle niedoścignionym wzorem ambicji
i woli zwycięstwa
dla naszych długodystansowców

1939 R. LIPIEC MALMO. STADION 30 tys. Szwedów śledzi z największym zainteresowaniem walkę w biegu na 5000 m swego rodaka JOHNSSONA — Kaelerna, z Polakiem — Stolarzem z Peckowa (pod Poznaniem — NOJIM.

Obaj przeciwnicy prowadząc na zmianę pozostawili wszystkich w tyle.

Tablica przy mecie ma cyfrę 2

— Jeszcze dwa okrążenia — szepcze młody chłopak, stojący z naszą szczupłą ekspedycją otoczoną kolonią polską — Czy Józek da radę?

Zbliża się decydujący moment. Dzwonek Sygnał ostatniego okrążenia. Obaj zawodnicy poderwali się. Na wiraż pierwszy wpada. Noji, Szwed tuż za nim.

Nasze okrzyki giną we wrzasku, szwedzkiej publiczności — Jeszcze 300 m... tempo jest ostre. Johnsson wychodzi przed Józka.

— Józek, Józek... Na pewno tego nie słyszy. Biegnie ciężko, jak zwykle Twarz ma wykrzywioną grymasem. Wysiłek! Lecz poza wysiłkiem widać zaciętość, wolę zwycięstwa. Zryw. Znowu Józek pierwszy wpada na wiraż. Jeszcze 200 mtr. Z wirażu na ostatnią prostą, ostatnie 100 m, wpadają razem Tu zaczynają się dziać niesamowite historie.

Zdarza się nieraz, że w ciągu biegu prowadzenie zmienia się jak w kalejdoskopie, ale nigdy nie słyszano żeby można było w biegu na 5000 m na ostatnich 100 m dać się minąć sześć razy i mijać parę razy.

Tak tylko pięć razy. Bo pozostało jeszcze 7 m i Szwed jest w przodzie o dobry metr.

A jednak można jeszcze więcej, można minąć po raz szósty i można wygrać z czołowym biegaczem świata nawet na ostatnim metrze. **Trzeba tylko umieć chcieć. Trzeba walczyć do ostatniego centymetra.**

Trzeba wierzyć w swoje siły i być zaciętym jak Józef Noji — stolarz z Peckowa pod Poznaniem.

* * *

To co było najbardziej smutne w bieżącym sezonie to to, że nasi długodystansowcy jakby stracili energię, jakby się bali wysiłku i ryzyka nawiązania równorzędnej walki, gdy tylko wydawało im się, że przeciwnik jest silniejszy. Jakżesz łatwo i wygodnie powiedzieć sobie: „on i tak wygra, poco się męczyć".

Lecz jakżesz mało w tym sportowego podejścia, tego podejścia jakie właśnie powinno cechować naszych zawodników.

A sezon zapowiadali nasi długodystansowcy bardzo obiecująco.

W maju w ramach uroczystości sportowych w związku z zakończeniem wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa odbył się bieg na 5 tys. m w którym wzięli udział zawodnicy czechosłowaccy z Emilem Zatopkiem na czele, Węgier Szilagy i nasi najlepsi długodystansowcy. Wyniki ich jak na początek sezonu były zupełnie możliwe.

Przeprowadzenie wojewódzkich i centralnego biegu narodowego na bieżni wykazało, że mamy materiał, wprawdzie jeszcze surowy i bez przygotowania, ale utalentowany.

Dzięki biegom narodowym znacznie więcej biegano w bieżącym sezonie DYSTANS 3000 M. A trzeba pamiętać że jest to dystans graniczny i bardzo ważny jeśli chodzi o biegi długie.

Na tym dystansie w porównaniu do lat poprzednich należy zanotować olbrzymią poprawę.

W roku 1948 mieliśmy trzy wyniki poniżej 9 minut, a mianowicie:

Kielas 8:44,7
Boniecki 8:57,4
Dzwonkowski 8:59,2 jednak już czwarty z tej listy (9:20,0) nie znalazły się w ogóle w pierwszej dziesiątce tegorocznej, a 10-ty z 48 r. (9:37,7) — w pierwszej 30-tce. Mimo tej kolosalnej poprawy na 3000 m sytuacja zmieniła się raczej na gorsze, poza nielicznymi a jednak miłymi wyjątkami.

Na 5000 m stare „gwiazdy" zepchnięte zostały na dalszy plan, przy czym pocieszającą jest poprawa **Boczara, Więcka, E. Kwapienia i Biernata.** Bo jeśli popracują systematycznie i solidnie to doczekamy się nareszcie wyniku poniżej „sakramentalnych" 15 minut.

Największe szanse z tej czwórki ma piąty — Czajkowski, bo przygotowuje się bardzo planowo i poprawę wyników zdobywa ciężką pracą. Na 1500 m osiągnął on 4:07,8 a na 3000 m w samotnym biegu (w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych (9:16,1).

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że stać go było (biorąc za punkt wyjściowy (czasy na 800 i 1500 m) na wynik w granicach 8:47 min.

Jeśli mowa o przyszłości to warto zapamiętać sobie trzy nazwiska **Potrzebowski, Lewicki i Bogucki.** Trudno mówić o innych gdyż nie ma dostatecznego materiału porównawczego.

Najlepszym w bieżącym sezonie był niestety Kielas: niestety, bo przydałoby mu się przegrać parę razy w konkurencji krajowej. Ten sympatyczny zawodnik z Gdańska nie pracuje tak jak powinien. Wprawdzie miał podobno trudności materialne w ciągu ostatniej zimy, w związku z tym nie przeszedł należytej zaprawy, szkoda jednak, że zrezygnował on z 10,000 m. Tu mógłby poprawić swój rekord życiowy. **Zrezygnował na korzyść... 3000 m z przeszkodami.**

Wprawdzie poprawił nieznacznie technikę przechodzenia przeszkód, ale ma trudności koordynacyjne, a biegowo był znacznie słabszy. Razem dało to poprawę z 9:37,4 (w r. 1948) na 9:36,2

Biernat jako drugi po wojnie zszedł poniżej 10 min. osiągając 9:54,6.

Zasadniczo poza tym na temat wyników na 3000 m z przeszkodami nie da się dużo powiedzieć. Przeprowadza się go zawsze na mistrzostwach głównych i ewentualnie przy okazji meczu międzypaństwowego. To trochę zamało, by był atrakcyjny dla zawodników (bo dla publiczności nie słychanie widowiskowy).

Dość porównać wynik 30 zawodnika, by stwierdzić, że rekord światowy w chodzie na 10 km (42:39,6) jest lepszy...

A przecież biega się podobno szybciej niż chodzi.

A pierwsze wyniki? Od rekordu Polski „Kusego" są gorsze o przeszło 3 minuty.

Tak, tak. To są smutne refleksje! Na szczęście są młodzi którzy idą..

Wacław Gąssowski

3.000 M

REKORD ŚWIATA: 7,58,8 min. — Reiff G. Belgia 1949 r.

REKORD EUROPY: 7,58,8 min. — Reiff G. Belgia 1949 r.

REKORD POLSKI: 8,18,8 min. — Kusociński J. Warszawianka 1932 r.

NAJLEPSZY WYNIK POWOJENNY POLSKI: 8,47,4 min. — Kielas Lechia Gdańsk 1948 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: — 8,47,4 min. — Kielas Gdańsk

10-TY WYNIK w 1948 R.: 9,37,8 min.

PRZECIĘTNA DZIESIĘCIU w 1948 R.: 9,18,0 min. — 748 pkt.

PRZECIĘTNA DZIESIĘCIU w 1949 R.: 9,21,6 min. — 732 pkt.

1)	Kielas Lechia Gdańsk	9,00,2
2)	Biernat Gwardia Kraków	9,10,2
3)	Boczar I Gwardia Kraków	9,10,3
4)	Płotkowiak Warta Poznań	9,12,6
5)	Więcek B. Gwardia Kraków	9,13,9
6)	Olesiński Stal Katowice	9,14,4
7)	Kramek Gwardia Lublin	9,18,4
8)	Lewicki Kol. Pomorzanin	9,18,6
9)	Niemczyk Kolejarz Kraków	9,18,6
10)	Jurzak Kolejarz Bielsko	9,19,6
11)	Nowak Kolejarz Krotoszyn	9,20,2
12)	Kuśmnrek AZS Wrocław	9,21,4
13)	Czajkowski Ogniwo W-wa	9,21,8
14)	Burka AZS Wrocław	9,22,2
15)	Dychto ŁKS Włókniarz Ł.	9,22,6

16) Dzwonkowski Spójnia Grudziądz 9,23,8, 17) Dyczewski niestowarzyszony Białystok 9,23,8, 18) Czerniak Legia Wrocław 9,23,9, 19) Ślusarek Gwardia Kielce 9,24,0, 20) Potrzebowski AZS Szczecin 9,24,2 21) Kwiatkowski Pafawag Wrocław 9,25,0 22) Tapper niestowarzyszony Poznań 9,25,4, 23) Stasiak niestowarzyszony Poznań 9,25,4, 24) Wojtas Lechia Gdańsk 9,29,0, 25) Sikorski Lublinianka Lublin 9.29.5, 26) Toporowicz Kolejarz Poznań 9,29,5, 27) Hampet AZS Wrocław 9,30,0, 28) Szybejko AZS Wrocław 9,31.7 29) Gazecki Gwardia Lublin 9,32,0, 30) Mielczarek Gwardia Wrocław 9,32,2, 31) Chudański AZS Wrocław 9.32,4, 32) Jasiniak niestowarzyszony Zgierz 9,32,6 33) Bogucki LZS Żurawica 9,33,4 34) Swiniarski Spójnia Gdańsk 9,34,2 35) Ozimek niestowarzyszony Wałcz 9,35,0 36) Osiński Budowlani Szczecinek 9,35,0, 37) Stachowiak Warta Poznań 9,35,1 38) Rogalski Warta Poznań 9,35,2 39) Kuraś Ogniwo Warszawa 9,38,8 40) Salamon niestowarzyszony Łowicz 9,39,3 41) Kundzik Włók. Łódź 9,39,8 42) Waluś LZS Żurawica 9,41,4 43) Sobczyński Spójnia Grudziądz 9,42,9 44) Boniecki Spójnia Gdańsk 9,43,6 45) Górnik J. Górnik Zabrze 9,44,4 46) Ruciński Kolejarz Toruń 9,45,0 47) Holeksa Górnik Zabrze 9,45,4 48) Śmigielski Ogniwo Warszawa 9.46,6 49) Werner Budowlani Chorzów 9,48,0 50) Michoń Gwardia Lublin 9,48,1.

5,000 M.

REKORD ŚWIATA: 13,58.2 min. — Haegg G. Szwecja 1942 r.

REKORD EUROPY: 13,58,2 min. — Haegg G. Szwecja 1942 r

REKORD POLSKI: 14,24,2 min. — Kusociński J. Warszawianka 1939 r.

NAJLEPSZY WYNIK POWOJENNY POLSKI: 15,11,0 min. Kielas Lechia Gdańsk 1948 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: 15,11,0 min. — Kielas Lechia Gdańsk.

10-TY WYNIK W 1948 R.: 16,01,5 min.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1948 R.: 15,44,0 min. = 813 pkt.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1949 R.: 15,49,0 min. = 799 pkt.

1)	Kielas Lechia Gdańsk	15,21,4
2)	Boczar Gwardia Kraków	15,32,8
3)	Kwapień Gwardia Kraków	15,43,8
4)	Więcek E. Gwardia Kraków	15,47,4
5)	Płotkowiak Warta Poznań	15,48,8
6)	Biernat Gwardia Kraków	15,51,0
7)	Więcek A. Gwardia Kraków	15,51,8
8)	Boniecki Spójnia Gdańsk	15,54,4
9)	Mańkowski Lechia Gdańsk	16,01,0
10)	Jurzak Kolejarz Bielsko	16,01,0
11)	Niemczyk Kolejarz Kraków	16,12,4
12)	Olesiński Stal Katowice	16,13,0
13)	Mielczarek Gwardia Wrocł.	16,13,2
14)	Kwiatkowski Pafawag Wr.	16.19.4
15)	Pariaszewski Spójnia W-wa	16,20,0
16)	Śmigielski Ogniwo Warszawa	16,27,8

17) Rogalski Warta Poznań 16.28,2, 18) Osiński Budowlani Szczecinek 16,28,?, 19) Krawczyk Warta Poznań 16,31,4, 20) Wojtas Lechia Gdańsk 16,32,4, 21) Krzesiński Włókn. Łódź 16,38,0, 22) Kaczmarek Związkowiec Olesno 16,38,6, 23) Dzwonkowski Spójnia Grudziądz 16,38,8 24) Kasprzak Warta Poznań 16,39,4, 25) Kloc Gwardia Rzeszów 16,40,2, 26) Kramek Gwardia Lublin 16,43,4, 27) Ruciński Kolejarz Toruń 16,51,0, 28) Słupecki Gwardia Warszawa 16,53,2, 29) Kozera Kolejarz Poznań 16,56,7, 30) Olszewski Spójnia Gdańsk 17,00,0, 31) Korban Spójnia Gdańsk 17,00,2, 32) Rosiński Kolejarz Poznań 17,01,5, 33) Lewandowski Gwardia Bydgoszcz 17,03,0, 34) Ratajski Warta Poznań 17,03,8, 35) Michoń B. Lublinianka Lublin 17,06,8, 36) Pasternak Głuchoniemi Chorzów 17,10,1, 37) Osmólski Związkowiec Łódź 17,11,8, 38) Kudła Flota Gdynia 17,15,0, 39) Jano Kolejarz Bielsko 17,15,6, 40) Glados Stal Świętochłowice 17,18,8, 41) Kubiaczyk Budowlani Szczecin 17,20,0, 42) Michoń St. Gwardia Lublin 17,22,7, 43) Knabe AZS Gdańsk 17,25,3, 44) Dembowski Włókniarz Łódź 17,25,6, 45) Nowak Włókniarz Łódź 17,25,6, 46) Bilewski Spójnia Łódź 17,26,3, 47) Aleksandrowicz Budowlani Szczecin 17,26,9, 48) Pierzchała Gwardia Lublin 17,26,9, 49) Sobieszczuk AZS Warszawa 17,27,4, 50) Zamorski LZS Żurawica 17,29,0.

10.000 M.

REKORD ŚWIATA: 29,21,2 min — Zatopek E. Czechosłowacja 1949 r.

REKORD EUROPY: 29,21,2 min. — Zatopek E. Czechosłowacja 1949 r.

REKORD POLSKI: 30,11,4 min. — Kusociński J. Warszawianka 1932 r.

Najlepszy wynik powojenny Polski: 32,10,8 min. — Kielas Gdańsk 1948 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: — 32,10,8 min. Kielas Gdańsk.

10-TY WYNIK w 1948 R.: 35,45,0 min

PRZECIĘTNA 10-ciu w 1948 r.: — 34,48.0 min — 667 pkt.

PRZECIĘTNA 10-ciu w 1949 r.: — 34,40,0 min. — 676 kpt.

1)	Więcek E. Gwardia Kraków	33,24,2
2)	Płotkowiak Wirta Poznań	33,42,0
3)	Jurzak Kolejarz Bielsko	33,56,0
4)	Kwiatkowski Pafawag Wr.	34,07,1
5)	Więcek A. Gwardia Kraków	34,13,3
6)	Mielczarek Gwardia Wroc.	34,38,6
7)	Rogalski Warta Poznań	35,10,0
8)	Pasternak Głuch. Chorzów	35,40,4
9)	Osiński Budowl. Szczecinek	35,51,4
10)	Morawski Pafawag Wrocław	35,54,9
11)	Śmiertek Gwardia Kraków	36,02,0
12)	Filipek Związkowiec K-ce	36,19,2
13)	Głuszcz Ogniwo Warszawa	36,24,2
14)	Ruszlewski Spójnia W-wa	36,28,0
15)	Zubczyński Legia W-wa	36,31,4
16	Osoba Kolejarz Katowice	36,49,0

17) Starowicz Głuchoniemi Kraków 37,09,2, 18) Kowalski Czarni Wrocław 37,20,2, 19) Kociński Czarni Wrocław 37,20,2, 20) Maćkowski Głuchoniemi Kraków 38,34,3, 21) Drąg Budowlani Rzeszów 38,35,0 22) Niedźwiecki Związkowiec Wrocław 38,46,0, 23) Trojak Ogniwo Kraków 39,15,7, 24) Piela LZS Żurawica 39,33,0 25) Stypułkowski Kolejarz Wrocław 39,51,0 26) Głowiński Kolejarz Przemyśl 41,22,0 27) Kamiński LZS Żurawica 42,34,2, 28) Skorak LZS Żurawica 43,38,8, 29) Nych LZS Żurawica 44,31,0 30) Gralak LZS Żurawica 44,32,6.

Kto z kim
w Opolskiej kl. A

KATOWICE. W przedostatnią niedzielę (4. 11.) rozgrywek jesiennej rundy o mistrzostwo opolskiej klasy A rozegrane zostaną następujące spotkania. (Gospodarze spotkań wymienieni na pierwszym miejscu.):

W grupie pierwszej:

Górnik Gliwice — Kolejarz Gliwice.

Związkowiec Racibórz — Górnik Zabrze.

Kolejarz Opole — Polonia Głubczyce.

Polonia Bytom I b — Stal Gliwice.

Włókniarz Prudnik — Unia Racibórz.

Pauzuje Ogniwo Nysa.

Grupa druga:

Kolejarz Kluczbork — Budowlani Opole.

Stal Bobrek — Górnik Szombierki I b.

Chemik Zdzieszowice — Górnik Biskupice.

Górnik Mikulczyce — Górnik Miechowice.

Zagroda Lubliniec — Stal Zawadzkie.

Pauzuje Drożdżownia Wołczyn.

Rozkład jazdy ping-pongistów na rok 1950

(les) Polski Związek Tenisa Stołowego ustalił ostatnio kalendarz imprez na rok 1950 jak następuje:

STYCZEŃ 1950 — Ukończenie mistrzostw okręgowych drużyn w klasie „A"

2. — 12. I. 1950 — Obóz przed mistrzostwami świata

20. — 25. I. 1950 — Polska — Rumunia w Bukareszcie

29. I. — 4. II. 1950 — Udział w mistrzostwach świata w Budapeszcie

10. — 11. II. 1950 — Polska — Dania w Warszawie

18. — 19. II. 1950 — Mistrzostwa Polski — gra pojedyncza mężczyzn

25. — 26. II. 1950 — Mistrzostwa Polski — gra pojedyncza kobiet

4. — 5. III. 1950 — Mistrzostwa Polski — gra podwójna mężczyzn i kobiet

11. — 12. III. 1950 — Mistrzostwa Polski — rozgrywki drużynowe mężczyzn w 4-ch grupach

18. — 19. III. 1950 — Mistrzostwa Polski — rozgrywki drużynowe kobiet

25. — 26. III. 1950 — Mistrzostwa Polski — rozgrywki drużynowe mężczyzn (finały)

1. — 2. IV. 1950 — Mistrzostwa Polski juniorów (gra pojedyncza), chłopców i dziewcząt

16. — 18. IV. 1950 — Ogólnopolskie zawody drużynowe o puchar miast

MAJ 1950 — zawody międzynarodowe

25. VI. 1950 — Turniej ogólnopolski o puchar prezesa R. Górskiego

2. — 17. VII. 1950 — Obóz szkoleniowy juniorów

18. — 27. VII. 1950 — Obóz szkoleniowy instruktorów

SIERPIEŃ 1950 — Ogólnopolski turniej wybrzeża seniorów i juniorów

6. — 13. VIII. 1950 — Obóz zawodników kadry reprezentacyjnej

20. IX. 1950 — Polska — Rumunia w Polsce

PAŹDZIERNIK 1950 — Polska — Czechosłowacja w Polsce

LISTOPAD 1950 — Mistrzostwa drużynowe klasy „A" w okręgach

GRUDZIEŃ 1950 — Mistrzostwa drużynowe klasy „A" w okręgach (dokończenie)

3. — 4. XII. 1950 — Ogólnopolski turniej Radomskiego OZTS (5-lecie).

Częstochowa-Lublin w boksie

KIELCE. W dniu 4 grudnia odbędzie się w Kielcach międzyokręgowe spotkanie bokserskie Częstochowa — Lublin. Skład Lublina oparty będzie na szkielecie Lublinianki i prawdopodobnie przedstawiać się będzie następująco: Kukier, Chojna, Kołodyński, Kaźmierczak, Zieliński, Trzęsowski, Dorabialski i Stec.

Częstochowa przeciwstawi następującą drużynę: Majkowski, Waszkiewicz, Latkowski, Gołda, Łuzańczyk, Baran, Kubicki i Kurek.

O mistrzostwo CSR
w hokeju

PRAGA. W mistrzostwach hokejowych CSR padły następujące wyniki: LTG — Kralove Pole 9:4, Sparta — Zolozarny Vitkovice 3:7, Zbrojovka — ATK 3:5, Ceske Budejowice — Bratyslava 6:1.

W tabeli prowadzi: 1) Ceske Budejovice — 6pkt, st. br. 17:7, 2) ATK — 6 pkt, st. bramek 14:10, 3) LTC — 4 pkt, st. bramek 21:12.

Walne zebranie
pływaków śląskich

KATOWICE. W Katowicach odbyło się doroczne Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Okręg śląski zrzesza w obecnej chwili 698 zawodników w 15 klubach oraz posiada 32 sędziów w tej liczbie 16 związkowych.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd i udzieleniu mu absolutorium, wybrano nowe władze Śl. OZP w składzie: prezes — mgr. Rybicki, wiceprezesi inż Zymer i Garbaciak, sekretarz — Kachler, skarbnik — Malczyk, kapitanat sportowy — Królik, inż. Szczepański, Ramola, Langer H., Bredlich i Kulawik, gospodarz — Szendzielorz, członkowie Zarządu — Łagdan, Hampel, Dzikiewicz, Herman i Tomala, komisja do spraw sędziowskich — red. Weisberg, Górnik i Broll, komisja dyscyplinarna — Pawliczek, Przygoda i Krzyżanowski, komisja rewizyjna — nacz. Papes, Teszlik, Twardy i Dowczyn.

Walne zebranie zatwierdziło budżet okręgu na nowy okres pracy, zamykający się kwotą 1 300.000 zł.

Podczas zebrania obecni zapoznali się z uchwałami BP, KC, PZPR.

Włosy stawały dęba naszym szermierzom

gdy obserwowali treningi swych węgierskich kolegów

Budapeszt. Pewnym jest, że wyjazd naszych szermierzy do Budapesztu wyszedł im na dobre. Walczyli z najlepszymi szermierzami świata, trenowali razem z nimi i wynieśli z tych spotkań bardzo wiele cennych doświadczeń.

Prasa węgierska szczególnie silnie podkreśla doskonałą postawę naszych florecistek. Nowoczesny sposób fleszowania i błyskawiczny atak, to elementy, które dla dzisiejszych mistrzów węgierskich są obce, gdyż tych rzeczy mogli ich nauczyć tylko trzej fechmistrze, z których jeden jest w Argentynie, drugi w Austrii a trzeci... u nas w kraju.

Na treningu Mateszu zjawiła się także mistrzyni świata Elek Ilona. Nie brała ona czynnego udziału w treningu, lecz siedziała z boku i bacznie obserwowała każde poruszenie naszych pań. Zwycięstwa Skupień i Markowskiej nad Horvathy było przysłowiowym dzwonkiem alarmowym dla węgierskich florecistek. Węgierska zawodniczka w żadnym wypadku nie zalicza się do słabych, jak podały niektóre polskie gazety. Jest parokrotną mistrzynią Węgier, oraz olimpijką, która w Londynie wywalczyła swoim barwom zaszczytne miejsce. Po porażkach z Polkami nie wytrzymała nerwowo i rozpłakała się „Nie umiem z nimi walczyć, błyskawicznie mnie zaskakują i doprawdy jestem bezradna" — oświadczyła uspakajającym ją koleżankom.

Jak można dojść do tytułu mistrza olimpijskiego, o tym dowiedzieli się nasi szermierze na Węgierskim Banku Narodowym. Przy załatwianiu jakichś formalności dewizowych natknęli się w jednym z oddziałów na Gerevicha, mistrza ostatniej olimpiady w szabli. Szermierz ten bynajmniej nie należy do młodej generacji i dawno ma za sobą balzakowski wiek.

Szermierzom naszym powiedział w „zaufaniu", że swój tytuł okupił dwudziestoletnim treningiem i to codziennym: dwie godziny przed i dwie po południu.

Mistrzom naszym włosy dęba stanęły, gdy pomyśleli sobie, że trzeba by tyle pracować, aby być najlepszym szablistą świata.

Na zapytanie Keveya, czy jest on jeszcze elastyczny, Gerevich, nie oglądając się na licznych klientów, wskoczył z miejsca na stół. Wyczyn ten zaspokoił ciekawość Keveya w stosunku do swego starego rywala.

Porażka w szpadzie z Czechami i ciężko wywalczone zwycięstwo z nami wzbudziły u Węgrów smutne rozważania. Doszli do wniosku, że przyczyna leży nie w przedwczesnym terminie, a więc w braku treningu, lecz o wiele głębiej, a mianowicie w kompletnym braku narybku. Przeciętny wiek czołowych szermierzy węgierskich waha się w granicach 32 — 33 lat. Węgrzy nie załamują rąk. Zaczynają teraz prace od podstaw i wierzą, że niebawem stanie się na Węgrzech sportem masowym. Przed grudniowym spotkaniem z Włochami horoskopy ich wcale nie są różowe, lecz tym staranniej przygotowują się do tego spotkania na dwutygodniowym obozie.

Kevey nie był zadowolony z wyników, jakie osiągnęli nasi szermierze w Budapeszcie. Jest on jednym z najlepszych fechmistrzów świata, twierdzą tak sami Węgrzy, lecz niestety, nie ma możności postawić szermierki polskiej na poziomie światowej, aczkolwiek talent i temperament Polek jakby był specjalnie do fechtunku stworzony. Najważniejsze przyczyny tego stanu są dwie: 1. decentralizacja sportu. Kevey więcej czasu poświęca na podróżowanie, niż na samo przeprowadzanie treningów, a poza tym nie może zajmować się systematyczną, spokojną nauką, gdyż jest „rozproszkowywany". Godnym naśladowania przykładem mogą tu być Węgrzy, którzy prawie okrągły rok mają zwykłe treningi pod okiem najlepszych fechmistrzów w Budapeszcie.

Kevey twierdzi, że po scentralizowaniu treningów i stworzeniu kadry reprezentacyjnej, Polacy będą na całym świecie niepokonani. 2. brak systematyczności w treningach. Nasi czołowi szermierze uczęszczają na treningi bardzo nieregularnie, a poza tym tak są przemęczeni pracą zawodową, że trudno tu mówić o wydajności i intensywności treningów.

Kiedy na jednym z treningów węgierskiego klubu Kevey pokazywał naszym sportowcom [illegible] tym polem Węgrów, rzecz ta była dla naszych szermierzy zupełnie niezrozumiała.

— „Może pan teraz panie dyrektorze" — zwrócił się Kevey do dyr. Banasia. Dyr. Banaś jest bardzo utalentowanym szermierzem, lecz w związku z wielkim zaabsorbowaniem pracą zawodową jest rzadkim gościem na treningach. To samo dotyczy dr Nawrockiego. Kevey twierdzi, że tak zdolnego szpadzisty nie spotkał jeszcze nigdy w swej trenerskiej karierze i że nawet tytuł mistrza świata by go nie zdziwił, lecz niestety, talent rzadko idzie w parze z pilnością.

Szermierze nasi solennie postanowili w Budapeszcie, że już teraz naprawdę pilnie będą uczęszczać na treningi i że za wszelką cenę chcą raz wyjść zwycięsko ze spotkania z Węgrami. Najważniejsze, że chęci i zapał są. Reszta przyjdzie przy pomocy mistrza Keveya, którego ambicją jest uczynienie z naszych szermierzy niepokonanych mistrzów świata.

WITOLD WIEROMIEJ

Sport Akademicki w Krakowie

KRAKÓW. Krakowski AZS liczy obecnie 11 kół na terenie wszystkich wyższych uczelni. Spośród nich zarówno pracą wychowawczą, jak i poziomem sportowym wyróżnia się koło przy Politechnice. Obok istniejących już sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, narciarskiej, piłki ręcznej, piłki nożnej, pływackiej i pingpongowej, organizują się dalsze: łyżwiarska, motocyklowa i kajakowa.

Drużyna Politechniki wygrała ostatnio turniej piłkarski z okazji „Tygodnia Studenta". Wielu studentów Politechniki zdobyło odznakę wyższej sprawności w marszach jesiennych. Politechnika ma stworzone przez swych członków, boisko do siatkówki i koszykówki, a obecnie przystępuje do budowy lodowiska.

Studenci Politechniki biorą czynny udział w akcji popularyzacji sportu na wsi, wyjeżdżając do pobliskich miejscowości dla rozegrania pokazowych zawodów. Krakowski AZS objął protektorat nad LZS-em „Zielonczanka" w Zielonkach.

Rośnie rodzina miłośników zakrzywionego kija

POZNAŃ. Hokej na trawie zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i powoli dochodzi do rzędu popularnych sportów.

Dowodem popularyzacji sportu spod znaku zakrzywionego kija są liczne nowo powstałe sekcje na terenie Wielkopolski i Śląska, skupiające przede wszystkim młodzież oraz zaliczenie hokeja na trawie do obowiązkowych przedmiotów objętych programem szkolenia na Akademii WF w Warszawie.

Są wprawdzie do pokonania pewne trudności, będące przeszkodą w szybkim umasowieniu hokeja na trawie, jednakże dzięki zapobiegliwości Zarządu PZHT należy przypuszczać, iż wkrótce zostaną one usunięte.

Idzie tu szczególnie o brak sprzętu, który jak do tej pory w znacznej mierze utrudniał realizację wyznaczonych zamierzeń. Wszczęte przez jednego z poznańskich rzemieślników próby produkcji kijów dały pomyślne wyniki.

Podjęto również produkcję piłek, tak, że już wkrótce rynek krajowy zaopatrzony będzie w potrzebny sprzęt hokejowy, stwarzając w ten sposób hokeistom na trawie pełne warunki rozwojowe.

Ostatnio przeprowadzone mistrzostwa Polski seniorów i juniorów dowiodły dobitnie, iż kierujący tą gałęzią sportową weszli na dobrą drogę, prowadzącą do rozkwitu tej ciekawej dziedziny sportowej. Uwypuklił to turniej juniorów rozegrany w Gnieźnie z udziałem klubów zrzeszonych i 10 drużyn »dzikich«.

Czołowe zespoły okręgu poznańskiego, rozgrywając mecze propagandowe na terenie Kalisza i Krakowa, przyczyniły się do dużego zainteresowania hokejem w tych ośrodkach i należy oczekiwać, że oprócz reaktywowanych na Śląsku sekcji i w tych miastach wkrótce słyszeć będziemy o powstaniu drużyn hokeja na trawie.

Prymat wśród juniorów zdobył gnieźnieński Kolejarz przed młodymi hokeistami Ośrodka Szkol. HCP i zespołem Stelli.

Wśród seniorów walczących w dwóch rundach najlepszy okazał się zespół Stelli, który, jak w roku ubiegłym, z łatwością zdystansował wszystkich przeciwników. Między Związkowcem Poznań, a drużynami Chrobrego i Kolejarza Gniezno toczył się dłuższy czas zacięty bój o tytuł wicemistrza. Zażarta ta rywalizacja przyniosła w końcowym efekcie sukces drużynie Związkowca, k.

Końcowa tabelka mistrzostw:

1) Stella (G)	23	59: 5
2) Związkowiec (P)	17	29: 8
3) Chrobry G	15	29:13
4) Kolejarz G	11	21:19
5) Włókniarz P	7	13:29
6) Związkowiec Środa	7	8:27
7) Gwardia Ostrów	4	9:65

Wolniewicz wygrał jazdę patrolową w Poznaniu

POZNAŃ. Automobilklub Polski, Oddział Wielkopolski urządził ciekawą nocną jazdę patrolową z udziałem 6 uczestników.

Odbyła się ona na trasie Poznań — Września — Środa — Poznań ok. 120 km., przyczym zadaniem uczestników było wyszukanie literek ukrytych, których zestawienie razem dawało hasło „Niech żyje sojusz polsko - radziecki".

Pierwsze miejsce i zwycięstwo odniósł Wolniewicz Jerzy. Dalsze miejsca zajęli Łabusz i Nowicki Miecz. przed Klemczakiem i Malickim.

7 rekordów świata

ustanowili sportowcy Ukrainy

MOSKWA. Sportowcy Republiki Ukraińskiej zakończyli tegoroczny sezon sportowy dalszymi poważnymi osiągnięciami w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu sportu wyczynowego.

Ilość kół sportowych wzrosła w ciągu tego roku o 6.810 tak, że łączna ilość stowarzyszeń sportowych Ukrainy przekroczyła obecnie cyfrę 33 tys.

Sportowcy Republiki pobili w tym roku 7 rekordów świata, 40 rekordów ZSRR oraz 406 rekordów Ukrainy. Rekordy światowe pobili ciężkoatleci Kucenko, Dońskij i Piweń.

We wszystkich miastach Republiki trwają obecnie intensywne przygotowania do sezonu zimowego. Narciarze i łyżwiarze rozpoczęli już pierwsze treningi, a sale gimnastyczne i hale sportowe zapełniły się miłośnikami gier sportowych, gimnastyki, szermierki i boksu.

„Zielony stolik" działa w mistrzostwach Węgier

KORESPONDENCJA Z WĘGIER

Budapeszt 28 listopada. Ostatnia niedziela piłkarska przyniosła na Węgrzech prawdziwe sensacje. W pierwszym rzędzie kolosalną niespodzianką była porażka Ferencvarosu z ETO w Gyoer. W drużynie FTC gra większość reprezentantów państwowych, którzy w ubiegłą niedzielę wykazali ze Szwedami doskonałą formę.

Drużyna budapesztańska wystąpiła w komplecie z Hennim, Rudasem, Kispeterem, Lakatem, Budaiem, Koscisem, Deakiem i Ciborem. Deak po krótkiej sprzeczce z sędzią został usunięty przez tegoż w końcu pierwszej połowy. Ale już przed zajściem Deaka miejscowa drużyna prowadziła 2:0. Ostateczny wynik 3:1 (2:0) dla prowincjonalnego ETO.

Niemniejszą niespodzianką była pierwsza porażka Kispestu z Csepelem 2:0 (1:0) oraz zwycięstwo zdecydowanego outsidera ligi Eloere z Vasasem w stosunku 3:2 (3:1). MTK po zaciętej walce wygrała z Ujpestem 2:1 (2:1).

Po niedzielnych rozgrywkach tabela węgierskiej ligi przedstawia się następująco:

1) Kispest	11	8	2	1	27: 8	18
2) MTK	11	7	3	1	29:12	17
3) Ferencvaros	11	7	1	3	24:14	15
4) V. ETO	11	5	4	2	23:13	14
5) Csepel	11	6	2	3	20:13	14
6) SzAC	11	4	5	2	17:16	13
7) Vasas	11	4	4	3	24:12	12
8) MATEOSz	11	4	3	4	26:20	11
9) Dorog	11	4	3	4	23:19	11
10) S. Tarna	11	3	5	3	19:21	11
11) Szomb. Lok.	11	4	1	6	25:26	9
12) Ujpest	11	2	5	4	19:21	9
13) Soroksar	11	2	3	6	13:23	7
14) Debr. Lok.	11	2	3	6	20:41	7
15) Olajmunkas	11	–	4	7	15:37	4
16) Elore	11	1	2	8	14:41	4

NA FRONCIE BOKSERSKIM

Końcowa runda rozgrywek ligi bokserskiej przyniosła zasłużone zwycięstwo Lokomotivu nad Elore 10:6 oraz szczęśliwą wygraną Ferencvarosu z Vasasem także w tym stosunku 10:6.

W pierwszym spotkaniu dobrą formę wykazali Szigetti i Vajda. Przeciwnik Pappa naturalnie nie stawił się na ringu. Także Kopocsi wygrał walkowerem.

Drugi mecz stał na wyższym poziomie a walki były bardzo zacięte. Był to ostatni występ Vasasu (daw. BTK) w pierwszej lidze.

W ramach tego spotkania Feher wygrał z Martonem, co zmusiło kapitana Bartfaia do wystawienia go do reprezentacji.

Farkas walczył w wadze średniej przeciw dobremu Strodlowi. Walcząc o trzy wagi wyżej bił się wspaniale, jest chyba w najlepszej formie ze wszystkich węgierskich asów i niewystawienie go do reprezentacji jest dla niego wyraźną krzywdą.

Ostatni mecz finałowy o tytuł mistrza Węgier pomiędzy Csepelem a prowincjonalnym Kaposvar przyniósł tradycyjnie wiele komplikacji.

Zarząd WZB postanowił, że spotkanie to ma być rozegrane najpóźniej do ubiegłej niedzieli. Kaposvar prosił kierownictwo Csepla o odłożenie spotkania, ponieważ prawie wszyscy zawodnicy biorą udział w wyścigu pracy i nie mogą walczyć w sobotę, ani też w niedzielę późnym wieczorem, gdyż nie zdążą na pociąg.

W sobotę telefonicznie zapytał sekretarz WZB, czy prowincjonalna drużyna zamierza rozegrać spotkanie i przyjedzie do Budapesztu, w przeciwnym razie przegra walkowerem. Na to rzekomo ktoś z kierownictwa odpowiedział, że ze spotkania rezygnują. W sobotniej prasie ukazała się wzmianka, że Csepel został poraz szósty z rzędu mistrzem Węgier. Jakież było zdziwienie kierownictwa WZB kiedy w niedzielę rano przyjechali do Budapesztu zawodnicy Kaposvar, aby stoczyć walkę o tytuł mistrzowski. Odpowiedziano im, że przegrali walkowerem, ponieważ w sobotę podczas rozmowy telefonicznej wyraźnie zrezygnowali ze spotkania.

Jakież było zdziwienie WZB kiedy kierownik prowincjonalnej drużyny oświadczył, że nic o tym nie wie i że z kimkolwiek nie rozmawiano, to osoba ta nie była powołana do dawania decydującej odpowiedzi w tej kwestii. Żądano rozstrzygnięcia mistrzowskiego tytułu na ringu, lecz nie przy stoliku sędziowskim. Zawodnicy Csepla w sobotę dowiedzieli się o walkowerze i nie dbali o swój limit — oświadczono im w Związku. Na to kierownik KDSK oświadczył, że wedle przepi-



sów, nawet w razie walkoweru musi stanąć na ringu przynajmniej sześciu zawodników, naturalnie po uprzednim zważeniu się. Dyskusja ta trwała dłuższy czas i ostatecznie sprawa oprze się o najwyższe czynniki sportowe. Prowincja węgierska nie rezygnuje z mistrzowskiego tytułu, pomimo, że prasa przewiduje bezapelacyjne zwycięstwo Csepla.

* * *

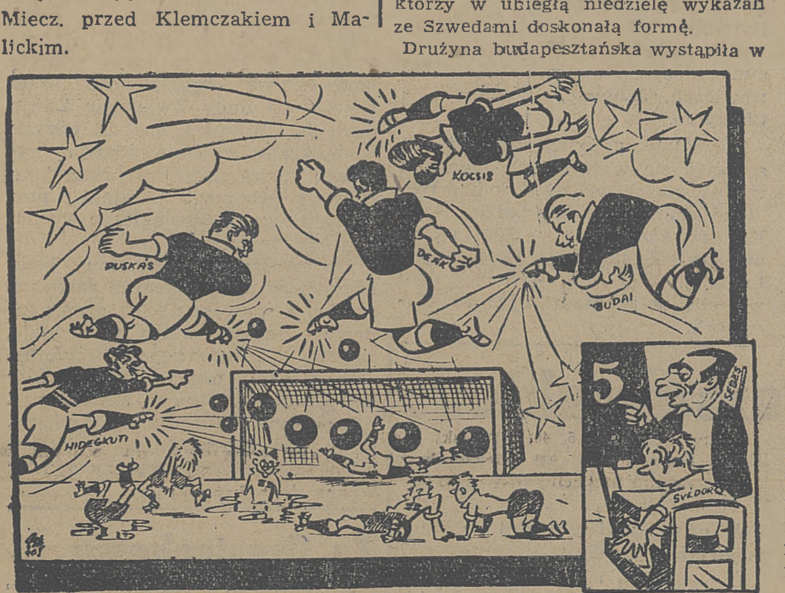
Niedzielne spotkanie Czechosłowacja — Węgry zapowiada się bardzo ciekawie. Jest możliwe, że spotka się ze sobą dwóch mistrzów olimpijskich **Papp i Torma II.** Znają się oni doskonale, są przyjaciółmi z lat dziecięcych. Fachowcy twierdzą, że spotkanie takie zakończyło by się według wszelkiego prowdopodobieństwa zwycięstwem Tormy. Papp już od dwóch lat słyszy te przewidywania i oświadczył, że bardzo chciałby przekonać się na ringu, czy istotnie Torma jest od niego lepszy.

Kapitan sportowy Bartfai ustalił już skład na Czechosłowację. Wygląda on w kolejności wag następująco: Szigetti, Erdei, Borsodi, Budai, Feher, Papp, Kapocsi, Bene III.

Węgierska prasa krytykuje wybór Bartfaia. Przede wszystkim w wadze muszej uważa, że powinien wystąpić Balasko z Gyoer, który ma na swym rozkładzie wszystkich węgierskich bokserów z Szigettim włącznie, poza Bednaiem, z którym jeszcze nie walczył. Następnie dziwnym jest nie wystawienie Farkasa w w. lekkiej czy półśredniej. Jest on u szczytu formy. Wybór Benego także może okazać się przedwczesny, gdyż miał długą przerwę, jeszcze i dziś jest rekonwalescentem.

W Budapeszcie liczą się ze zwycięstwem 10:6. Węgierska reprezentacja nie przegrała jeszcze ani razu po wojnie, a remisami z nią może poszczycić się tylko reprezentacyjna ósemka Polski.

Witold Wieromiej



Mecz Węgry — Szwecja w wyobraźni szwedzkiego karykaturzysty



Zaprawa zimowa rozpoczęta

Gwardia Rzeszów prowadzi

PRZEMYŚL. W meczu bokserskim o mistrzostwo okręgu, przemyska Gwardia uległa na własnym ringu rzeszowskiej Gwardii 6:10. W poszczególnych walkach padły następujące wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze w kolejności wag od muszej do ciężkiej) Śliwińskiego nieznacznie wypunktował lepszy technicznie Leszczyc. Dziedzic zwyciężył wobec dyskwalifikacji Winiarskiego za nie przepisowy cios w III rundzie. Lewkowicza wypunktował nieznacnie lepszy Dobrosielski. Szejda przegrał przez k. o. w I starciu z czołowym pięściarzem Rzeszowa Krakowiakiem. Dudzińskiego zmusił już w I rundzie do poddania się młody Wisz. Szewc wypunktował zdecydowanie Kościułka. Mryca uznano niezbyt słusznie za pokonanego na punkty w walce z Borkiem. Była to walka raczej remisowa. Springer zwyciężył walkowerem wobec braku przeciwnika.

Punktował ob. Bryda z Rzeszowa, w ringu Zyradzki (Rzeszów). Publiczności około 2 tysiące.

Po meczu tym stan tabeli jest następujący:

1) Gwardia Rzeszów	2	4:0	20:12
2) Gwardia Przemyśl	2	2:2	18:14
3) Stal Rzeszów	2	2:2	14:16
4) JKS Zw. Jarosław	2	0:4	10:20

★ Rozegrano w Przemyślu na stadionie Gwardii spotkanie piłkarskie między teamem Pościg Gwardia a Kolejarzem (II-ga liga), wygrali po ciekawym przebiegu gry Kolejarze 4:1 (2:1). Honorową bramkę dla teamu zdobył Krzyżogórski. Zdobytymi bramkami dla kolejarzy podzielili się: Rabiej, Mielniczek i Drzewiński II 2, w tym jedną z rzutu karnego.

★ **Mecz lekkoatletyczny ZS Gwardia Kraków — LZS Żurawica** odbędzie się w dniu 11. 12. br. w przemyskiej hali sportowej.

Stal Łagiewniki prowadzi w drużynowych mistrzostwach zapaśniczych Śląska

KATOWICE. Po trzeciej kolejce drużynowych mistrzostw Śląska w zapasach wysunęły się na faworytów aż trzy zespoły **Stal Łagiewniki, Pogoń Imielin i rezerwa drużynowego mistrza Polski Związkowca Mysłowice.**

Przy równej ilości 6 punktów, dzięki najkorzystniejszemu stosunkowi punktów za stoczone walki prowadzi łagiewnicka Stal, która uchodzi za kandydata do tytułu mistrza Śląska.

Stan rozgrywek o drużynowe mistrzostwo w zapasach przedstawia się następująco:

Stal Łagiewniki	3	6	20:4
Pogoń Imielin	3	6	18:6
Zw. Ib Mysłowice	3	6	15:9
Stal Ib N. Bytom	3	4	14:10
Związkowiec Racibórz	3	3	13:11
Górnik Zabrze	3	2	8:16
Górnik Ruda	3	1	9:15
Ormo Chorzów	3	0	10:14
Stal Szopienice	3	0	5:19
Górnik Bytom	3	0	4:20

* * *

W nadchodzącą niedzielę w czwartej kolejce mistrzostw walczą:

W Rudzie: Górnik — Górnik Szombierki.

W Szopienicach: Stal — Związkowiec Racibórz.

W Nowym Bytomiu: Stal Ib — Stal Łagiewniki.

W Mysłowicach: Związkowiec Ib — Pogoń Imielin.

W Zabrzu: Górnik — ORMO Chorzów.

Lekkoatleci Pomorza realizują uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Z okazji 25-lecia Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbyło się w Bydgoszczy zebranie informacyjno - dyskusyjne z udziałem działaczy, sędziów i zawodników - lekkoatletów, przybyłych z całego Pomorza. W części wstępnej obecny prezes Związku p. Pałaszewski oraz wiceprezes mgr. Kocon nakreślili pokrótce rozwój POZLA. Za wybitne zasługi w pracy organizacyjnej Związek nadał działaczom i czynnym zawodnikom dyplomy uznania. M. in. otrzymali je: przewodniczący WRN Stanisław Lehmann, mjr. Matuszewski, bracia Majtkowscy, a z zawodników: Sinoradzka, Gościniakówna, Masłowski, Mikrut, Buhl i Dzwonkowski.

Z przeprowadzonej przez Polski Związek Lekkoatletyczny analizy 50 najlepszych wyników polskich lekkoatletów osiągniętych w ostatnim sezonie wynika, że Pomorze zajęło zaszczytne IV miejsce w klasyfikacji ogólnokrajowej. Lekkoatletyka pomorska postawiła sobie za cel umasowienie „królowej sportu", a przez to podniesienie tężyzny fizycznej społeczeństwa.

W dalszej swej pracy lekkoatleci pmorscy kierować się będą wytycznymi zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, zmierzającymi do zwalczania drobnomieszczańskich nawyków w sporcie. Z wytycznymi tymi szczegółowo zapoznał zebranych w swym referacie czynny lekkoatleta pomorski J. Grzanka, który uwypuklił znaczenie uchwały dla dobra sportu polskiego.

Z kolei były olimpijczyk Biniakowski oraz trener Felski omówili kwestię treningów lekkoatletycznych oraz sprawy zimowej. Po dyskusji nad referatami zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają radość z powrotu do służby w Polsce Ludowej Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego i objęcia przez niego zwierzchnictwa nad odrodzonym Wojskiem Polskim.

8 km. powinien biegać środkowy napastnik w czasie meczu

Ciekawe zestawienie radzieckich i węgierskich teoretyków fotbalu

★ Słuchacze wydziału piłkarskiego Akademii WF w Budapeszcie obliczyli, że środkowy napastnik przebiega w ciągu jednego meczu dystans 4—5000 m, w tym 1800—2400 sprintem oraz 2200—2800 m w tempie średnio i długo-dystansowca.

Według trenera moskiewskiego Dynamo Arkadieja, przeciętny kierownik napadu powinien przebiegać w czasie meczu dystans 8—10 km.

Dla porównania obliczyli słuchacze drogę, którą przebywa reprezentacyjny środek węgierskiej jedenastki Deak. Okazało się, że przebiegł on w szybkim tempie tylko 1469 m, w tym 35 zrywów o przeciętnej długości 6—8 m, co dało w sumie 232 m. W tempie średnio i długodystansowca przebiegł 1237 m. Daje to łącznie drogę 2706 m. co w porównaniu z dystansem, przebieganym przez radzieckich kierowników napadu nie wypada imponująco.

RUDAS NAJSZYBSZYM PIŁKARZEM WĘGIER

Reprezentacyjni piłkarze węgierscy urządzili w przeddzień meczu ze Szwedami zawody lekko-atletyczne w ramach odznaki sportowej MHK. Naturalnie najbardziej atrakcyjną konkurencją był bieg na 100 m. Każdy z reprezentantów chciał zdobyć tytuł najszybszego piłkarza Węgier. Bieg zakończył się przewidywanym zwycięstwem Rudasa w czasie 11,6 sek.

Drugie i trzecie miejsce zajęli Hidegkuti i Jozsa — 11,8, dalej Deak i Zakarias po 12 sek. Najwolniejszy piłkarz Zakarias, który w ubiegłym tygodniu przerwał taśmę w czasie 16 sek. wykazał teraz wielką poprawę przybywając do mety w 12 sek. Henni osiągnął czas 13,6.

Bieg na 1500 m zakończył się zwycięstwem Loranta w czasie 5:20 przed Bozsikiem. I tu Henni przybył ostatni. Nie pomógł mu nawet wspaniały »szczupak« na mecie, gdyż pozostali konkurenci dawno już odpoczywali na trawie po ukończonym biegu.

KIRALY OBIECUJE ZOSTAĆ MISTRZEM ŚWIATA

★ **Przed kilku dniami powrócili z Londynu do Budapesztu** Ede Kiraly i rodzeństwo Nagy, węgierscy wirtuozi jazdy sztucznej na lodzie. Kierownik tej ekipy **Dillinger** oświadczył, że tak Kiraly w jeździe pojedynczej jak i rodzeństwo Nagy w jeździe parami są dziś w Europie bezkonkurencyjni.

Dillinger twierdzi, że na tegorocznych mistrzostwach świata Kiraly ma wszelkie dane na odebranie tytułu mistrza Buttonowi. W tym roku nie będzie on startował w jeździe parami, a cały swój wysiłek skieruje na wyszlifowanie swej techniki indywidualnej. Pogłoski o przejściu Buttona na zawodostwo okazały się nieprawdziwe. Rodzice jego są milionerami, tak, że może on sobie pozwolić na tę przyjemność bez oglądania się na wydatki.

Inaczej ma się sprawa z **Austriakiem Rada.** Dał się skusić amerykańskim bussinesmanom i stał się zawodowcem. Niedawno wyjechał do Ameryki.

Sztuczne lodowisko w Budapeszcie nie jest jeszcze otwarte. Stanęły temu na przeszkodzie czynniki natury technicznej. Powracający z Londynu łyżwiarze wyjeżdżają w najbliższych dniach do Pragi, nie chcąc robić przerwy w treningach.

★ **Młodziutka mistrzyni Węgier** w pływaniu **Judit Temes** brała udział w wielkich, międzynarodowych zawodach pływackich we Wiedniu. Wygrała wszystkie trzy konkurencje: 100 m st. dow. — 1:09,1, 100 m st. grzb. — 1:20 i 200 m st. dowolnym 2:54. Wynik na 200 m zasługuje na specjalne podkreślenie, jeśli się zważy, że zawodniczka ta była chora i startowała pomimo zakazu lekarza.

»STARY« SOOS NAJLEPSZY

★ **Międzypaństwowe spotkanie** w tenisie stołowym Czechosłowacja — Węgry w Budapeszcie zakończyło się połowicznym sukcesem gospodarzy. Coprawda konkurencja pań dała wysokie i zasłużone zwycięstwo Węgierkom w stosunku 4:1, ale i tu forma mistrzyni świata Gizi Farkas pozostawiała wiele do życzenia.

Spotkanie panów przyniosło sensacyjne zwycięstwo Czechów nad mistrzami świata w stosunku 5:2. Czesi Vana i Andreadis zdecydowanie wygrali swe spotkania z Sido, Koczianem i Soosem. Jak dobrze goście byli przygotowani do tego spotkania świadczy fakt, że naprzykład Andreadis umiał ze stanu 12:19 na swoją niekorzyść wygrać w meczu z Koczianem pod rząd dziewięć piłek. Trzeci z Czechów Marinko przegrał z Soosem i Koczianem, lecz po bardzo zaciętej walce.

Z Czechów najlepszym okazał się Andreadis, z Węgrów zaś... stary Soos.

★ **W zimowych** mistrzostwach Węgier w siatkówce bierze udział 218 drużyn.

★ **Kapitan Węgierskiego** Związku Koszykarskiego ustalił już skład Węgier na mecz z reprezentacją Czechosłowacji. PANIE: Fekete I, Csucs, Sarosdyne, Stiebierne, Nagyne, Blahóne, Rohonczy, Vekony, Nagy M., Fekete II, Kardos.

PANOWIE: Novakovszky, Mezoefi, Bogar, Zsiros, dr. Vadaszi, Halasz, Telegdy, Timar-Geng I, Kiralyhidi II, Bolla, Komaromi, Kassai.

Węgrzy przywiązują do tego spotkania wielkie znaczenie i systematycznie się doń przygotowują od dłuższego czasu.

★ **Na zawodach pływackich** klubu III. ker. Textil, **Eva Szekely** przepłynęła 100 m st. motylkowym w doskonałym czasie 1:21. Na podkreślenie zasługuje jeszcze **czas Szilarda na 100 m st. dowolnym** — 59,2 oraz **Gyoengyesi'ego** na 100 m st. grzbietowym — 1:10,8.

★ **Przed paru dniami** ukazała się na półkach księgarskich w tłumaczeniu węgierskim książka słynnego tyczkarza radzieckiego Nikołaja Ozolina pt.: »Tajemnica siły i wytrzymałości«.

★ **Czeski Związek Bokserski** nadesłał Węgrom skład swoich reprezentantów na niedzielne spotkanie międzypaństwowe w Budapeszcie. Wygląda on następująco: Majdloch, Zahara, Taubenek, Petrina (Wytlacil), **Torma II, Svarko,** Rademacher, Netuka.

Zezem po hali łódzkiej

MIGAWKI TURNIEJOWE

Publiczność krzyczała, że Brzózka to lipa, ale Brzózka zrobił się chłop jak dąb, bo bardzo pilnie trenuje i solid nie pracuje.

* * *

Cała Wima ma świetnie rozbudowaną sieć telefoniczną. Sprawozdawcy sportowi byli z tego początkowo bardzo zadowoleni, lecz, niestety, okazało się, że łączyć się można tylko z gospodarzem i... milicją.

* * *

Dr. Albrecht jak zwykle trzymał rękę na pulsie. To jego zawód.

* * *

Nieczysta walka Czarneckiego z Olczykiem zakończyła się dwustronną kontuzją brwi.

Kto walczy przepisom wbrew, ten miewa pękniętą brew.

* * *

Sędzia Nowakowski nie zasłużył na żaden dowcip, na żadną najmniej nawet pochlebną wzmiankę. Po prostu sędzia Nowakowski był skandaliczny.

Józef Prutkow

Na stołach ping-pongowych Śląska

Krauze w rewelacyjnej formie

Skład Śląska na mecz z Warszawą ustalony

SIEMIANOWICE. Obóz treningowy Śląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Siemianowicach spełnił w zupełności swoje zadanie, umożliwiając przede wszystkim najlepszych ping - pongistów Śląska, którzy w czasie rozgrywek mistrzowskich tylko rzadko lub w ogóle nie mają możliwości bezpośredniej walki.

Niespodziankę sprawił we wtorek podczas zawodów eliminacyjnych przed spotkaniem międzyokręgowym Śląsk — Warszawa zawodnik Krauze ze Stali Katowickiej. Zawodnik ten wykazał doskonałą formę, we wtorkowych spotkaniach wygrał ze wszystkimi przeciwnikami, tracąc w 4 spotkaniach tylko jednego seta z Jezierskim (Stal - Piast Gliwice).

Dalszymi niespodziankami były gładka porażka Otręby w dwu setach z zawodnikiem Stali Siemianowice Piechaczkiem oraz wygrana Metzgera z Kawczykiem.

Drużynowo Śląsk I w składzie Kawczyk, Piechaczek i Robok pokonał Śląsk II (Widera, Otręba i Furman) w stosunku 5:3, a Śląsk III (Metzger, Jezierski, Pierończyk) przegrał z czwartą reprezentacją Śląska, składającej się z zawodników Różańskiego, Nieroby i Krauzego w tym samym stosunku.

Po zakończeniu zawodów przeprowadziliśmy rozmowę z kapitanem okręgu ob. Jokielem.

— Jestem bardzo zadowolony z wyników obozu. Wykazał on, że zawodnicy śląscy znajdują się w dobrej formie. Jesteśmy w tej chwili jedynym okręgiem, który posiada pełną dwunastkę równorzędnych graczy; możemy zestawić trzy jednakowe silne reprezentacje.

Przyjemną niespodziankę sprawił Krauze, który w rozgrywkach klasy »B« nie ma możliwości spotkania się z silniejszymi zawodnikami, mimo to na turnieju rozłożył najlepszych graczy obozu.

Na drugim miejscu spośród uczestników obozu należy wymienić Kawczyka ze Stali Siemianowice oraz Otrębę z Ruchu, który mimo poniesionych na obozie porażek są obecnie bezsprzecznie naszymi najlepszymi zawodnikami.

Najsłabszą formę wśród uczestników obozu wykazał Furman z Górnika Świętochłowice.

Zapytany o skład reprezentacji Śląska na niedzielny mecz z Warszawą kapitan wymienił następujących zawodników: Kawczyk (Stal Siemianowice), Pierończyk (Górnik Katowice III), Widera (Górnik Świętochłowice), Otręba (Unia - Ruch Chorzów), oraz Robok (Stal Siemianowice) i Krauze (Stal Katowice). Ostateczny skład Śląska zostanie ustalony przez kapitana dopiero po turnieju w Warszawie.

Po wtorkowych zawodach kpt. SOZTS ustalił pierwszą w sezonie bieżącym listę dziesięciu najlepszych zawodników w Okręgu, która przedstawia się następująco: 1) Kawczyk (Stal Siemianowice), 2) Otręba (Unia - Ruch Chorzów), 3) Krauze (Stal Katowice), 4) Metzger (Stal - Piast Gliwice), 5) Robok (Stal Siemianowice), 6) Pierończyk (Górnik Katowice III), 7) Piechaczek (Stal Siemianowice), 8) Jezierski (Stal - Piast Gliwice), 9) Nieroba (Stal Mikołów), 10) Widera (Górnik Świętochłowice). (Lew.)

Narciarze obradowali na Kalatówkach

Kalendarzyk imprez PZN na rok 1950

ZAKOPANE. W dniach 25 i 26 bm. na Kalatówkach odbyła się konferencja wyszkoleniowa, zorganizowana przez zarząd główny Polskiego Związku Narciarskiego z udziałem przedstawicieli Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Akademii Wychowania Fizycznego.

W konferencji wzięli udział z ramienia GŁ. URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ; płk. CZARNIK i insp. RONI, ze strony AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO mgr. Bielczyk i instr. Ziobrzyński oraz trenerzy Związkowi PZN.: mgr. Woyna — Orlewicz, Lipowski i Kuzdroń Mieczysław.

Obradom przewodniczył wice-prezes PZN Boniecki.

Celem konferencji było opracowanie i ustalenie zasad podstawowego wyszkolenia narciarskiego pod kątem widzenia potrzeb umasowienia narciarstwa dla warstw pracujących.



W dwudniowych, wyczerpujących obradach najlepszych w Polsce fachowców przepracowano całość trudnego zagadnienia. Mając na uwadze powyższy cel konferencja określiła na początku poziom kadry instruktorskiej, jaką dysponuje w chwili obecnej PZN., oraz określiła poziom sprawności fizycznej kandydatów kursu.

W pierwszym wypadku konferencja zgodnie ustaliła, że w chwili obecnej rozporządzamy średnim raczej poziomem kadry instruktorskiej, w drugim zaś określiła podział narciarzy na grupy sprawnościowe, przyjmując za podstawę określone granice wieku i płci.

Właściwe więc prace konferencji zostały oparte w dalszym przebiegu na tych dwu zasadniczych stwierdzeniach, tak że instrukcja wyszkoleniowa, dostosowana została z jednej strony do poziomu kadry instruktorskiej z drugiej strony do poziomu sprawności fizycznej materiału ludzkiego, z jakim spotyka się akcja wyszkolenia narciarskiego Gł. Urzędu Kultury Fizycznej.

Konferencja następnie przyszła zgodnie do przekonania, że instrukcje i programy kursów szkoleniowych winny uwzględnić w pełni potrzeby szkolenia turystyczno — narciarskiego, jako czynnika. przez który umasowienie narciarstwa najlepiej prowadzi do celu.

Zgodnie więc z przyjętymi przesłankami konferencja opracowała programy dwutygodniowych kursów szkolenia narciarskiego w 3-ch stopniach, określając szczegółowo przeznaczenie ich do odpowiednich grup sprawnościowych uczestników, oraz program 28 dniowego kursu instruktorskiego, ustalonego pod kątem wyszkolenia kadry instruktorskiej, którąby wymogom przyjętych przez konferencję zasad zadośćuczyniła.

Technika jazdy i metoda szkolenia oparta na najnowocześniejszych wzorach, z uwzględnieniem terenów narciarskich w Polsce dostosowana została nie tylko do potrzeb narciarstwa sportowego, wyczynowego, ale także do potrzeb turystyki.

Uwzględniając warunki terenowe w Polsce, a więc zarówno góry, jak i niziny — konferencja dostosowała programy szkolenia dzieląc na narciarstwo górskie i nizinne.

Nadto wprowadzono do instrukcji po części ogólnej zasady suchej zaprawy narciarskiej, z uwzględnieniem gimnastyki rozgrzewającej na początku i rozluźniającej na końcu ćwiczeń. Konferencja stanęła zresztą na stanowisku, że gimnastyka jako podstawa ogólnej sprawności fizycznej dla każdej gałęzi sportu winna być prowadzona przez fachowych instruktorów.

Wyniki tej konferencji posłużą do ostatecznej redakcji instrukcji, która będzie już w tym roku obowiązywać na wszystkich kursach. Na kursie unifikacyjnym dla instruktorów, który 15. 12. br. rozpocznie się w Zakopanem zasady te zostaną wprowadzone do programu kursu i będą stanowić podstawę do jednolitej akcji szkolenia narciarskiego w Polsce.

* * *

KALENDARZYK WAŻNIEJSZYCH IMPREZ NARCIARSKICH NA SEZON ZIMOWY 1949-50 ROKU

31 grudnia 1949 r. Zawody o Puchar Kapitanatu PZN w Zakopanem, sztafeta 4x10, Związkowiec Karpacz — otwarcie sezonu, bieg zjazdowy popularny.

STYCZEŃ

1 styczeń 1950 r. Okręg Śląski — konkurs skoków w Wiśle; Okręg Zakopane — Noworoczny konkurs skoków w Zakopanem; Związkowiec Karpacz — zawody saneczkowe.

5 styczeń. Okręg Śląski — konkurs skoków nocnych w Wiśle. Spójnia Nowy Targ — bieg płaski o Puchar Podhala.

6 stycznia: Okręg Śląski — konkurs skoków juniorów w Szczyrku. Okręg Zakopane — konkurs skoków w Zakopanem.

ZKS Unia Szklarska Poręba — zawody saneczkowe i bieg zjazdowy, Związkowiec Karpacz — konkurs skoków. Spójnia Nowy Targ — konkurs skoków otwarty i do kombinacji o Puchar Podhala.

7 stycznia: Spójnia Nowy Targ — bieg zjazdowy o Puchar Podhala.

8. I. Mecz narciarski okręgu Kraków i D. Śląsk i okręg Zakopane — drużynowy konkurs skoków, Związkowiec Karpacz — bieg zjazdowy dla wczasowiczów.

8. I. Spójnia Nowy Targ — slalom otwarty i do kombinacji o Puchar Podhala, Barania Wisła — konkurs skoków w Malince, Związkowiec Karpacz — otwarcie sezonu bobsleighowego, ZKS Ogniwo Bielsko — zawody o Odznakę za Sprawność, SN PTT w Poroninie —zawody wiejskie o Odznakę za Sprawność PZN. Okręg Śląski — zawody międzyokręgowe.

11. ZKS Unia Szklarska Poręba — zawody o Odznakę Zjazdową.

14.-15. Zawody bobsleighowe ZZ w Zwardoniu; Mistrzostwa Wojsk Lotniczych.

15. LZS Szczyrk w Szczyrku — zawody o Odznakę Sprawności Narciarskiej i Zjazdową dla wczasowiczów. Kolejarz Kraków — otwarcie skoczni, konkurs skoków w Krakowie. ZS Stal Ustroń — mistrzostwa Okręgu Śl. komb. norw. seniorów i juniorów kl. C. oraz mistrzostwa wsi.

21 do 22. ZKS Unia Szklarska Poręba — „Pierwszy Krok Narciarski" dla wczasowiczów, LZS Szczyrk Szczyrk — mistrzostwa juniorów kl. A i B.

21.-23. Mistrzostwa wszystkich Okręgów PZN.

22. Związkowiec — mistrzostwa Polski Saneczkarskie w Karpaczu.

24.-30 Mistrzostwa Narciarskie Polski Seniorów w Zakopanem.

LUTY

2. ZS Gwardia Kraków — skjöring za motorami w Krakowie, Gwardia Kraków — zawody MO w Krakowie, Okręg Zakopane — skoki o Puchar Zakopanego. Okręg Pomorski — propagandowe biegi płaskie.

2.-5 Mistrzostwa Narciarskie Polski Juniorów w Wiśle.

5. Kolejarz Kraków — konkurs skoków w Krakowie. Zawody Narciarskie w Lesznej CSR.

11.-12 Mistrzostwa Narciarskie ZZ, mistrzostwa bobsleighowe Polski.

17. do 19. ZKS Unia Szklarska Poręba — Puchar Karkonoszy.

18.-19. Mistrzostwa Narciarskie ZZ.

19.-26 Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Łomnicy Tatrzańskiej.

25. Związkowiec Karpacz — konkurs skoków dla młodzieży.

25.-26. AZS — Zawody o memoriał A. Zająca w Zakopanem, Związkowiec Karpacz — Międzynarodowe mistrzostwa bobsleighowe, SN PTT Bielsko — Mistrzostwa Okręgu Śląskiego w komb. Alp. — Szczyrk. Okręg Śląski sztafeta beskidzka i skoki w Wiśle.

26. do 28. ZKS Unia Szklarska Poręba — bieg złożony, konkurs skoków, bieg zjazdowy.

26 luty do 5 marca: Zawody narciarskie w Hollmenkolleen (Norwegia).

MARZEC

4. do 5. Związkowiec Karpacz — mistrzostwa szkolne komb. alp. i norw. Mistrzostwa wszystkich Okręgów w kombinacji alpejskiej.

5. Związkowiec Karpacz — zawody saneczkowe o „Błękitną Wstęgę Karkonoszy".

10.-15. Wiosenne Międzynarodowe Zawody Narciarskie. Akademickie Mistrzostwa Zimowe Polski. Zawody o Memoriał Bronka Czecha.

11 do 13. Gwardia Kraków — I Komb. o Nagrode Gwardii.

18. Kolejarz Kraków — slalom gigant Kolejowych Klubów Sportowych o „Puchar Kolejarza".

19. ZKS Unia Szklarska Poręba — slalom wiosenny i konkurs koków, Związkowiec Karpacz — bieg zjazdowy o Odznakę PZN dla wczasowiczów. Okręg Zakopane — Gigant Slalom Zakopane, LZS Szczyrk — Dzień Szczyrku — Zawody Zjazdowe i Konkurs Skoków.

KWIECIEŃ

2. Barania Wisła — Zawody o Nagrodę Wisły.

10. Gwardia Kraków — bieg zjazdowy wzgl. Stalom na Przełęczy Pyszniańskiej. Związkowiec Karpacz — slalom wiosenny o Puchar Uzdrowiska.

Jednolite szkolenie dla piłkarzy

(Dokończenie ze str. 1)

właściwym poziomie. Spotkania międzypaństwowe będzie poprzedzać jedynie krótkie 2—3-dniowe zgrupowanie zawodników, ale bez akcentów kondycyjnych czy treningowych.

*

W KADRZE BEZ ZMIAN

Kapitanat nie powołał ani też nie wprowadził żadnych zmian w dotychczasowej obsadzie kadry narodowej. W okresie zaprawy zimowej znacznie większa ilość zawodników niż dotychczas zostanie bezpośrednio objęta opieką członków kapitanatu, ale właściwy wybór i powołanie nastąpi dopiero z końcem stycznia przyszłego roku.

*

DWA MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE JUNIORÓW

Jedną z ciekawszych spraw poruszonych na posiedzeniu wydziału było zagadnienie juniorów. Ten dział pracy niewątpliwie przynosi coraz lepsze wyniki. Tragedia na boisku w Debreczynie i niezła postawa w Pradze nie jest jeszcze wyraźnym odzwierciedleniem postępów jakie zrobili nasi najmłodsi zawodnicy.

Coraz więcej widzimy ich w klubach ligowych. Niestety w wyszkoleniu młodych piłkarzy jest duża luka — dobrze zapowiadający się junior po 18 latach zostaje z zasięgu opieki PZPN, aż do chwili, kiedy zostanie powołany do kadry narodowej.

Wydział sportowy w roku przyszłym ma zamiar uzupełnić ten brak opieki i powoła kadrę młodych zawodników (19—22 lat). Program spotkań międzypaństwowych juniorów zawiera tylko dwa spotkania z Węgrami i CSR. Oba w kraju.

Małą ilość spotkań postanowiono powiększyć przez okresowe zgrupowania reprezentacyjnej drużyny juniorów, połączone z meczami sparringowymi.

Posiedzenie wydziału sportowego poświęcone już trosce o przyszłe plany wyszkoleniowe i sportowe, przyniesie zapewne właściwe rezultaty, tym więcej, że zbiega się z planami GUKF omówionymi na konferencji roboczej w PZPN.

LUBLIN — KRAKÓW W TENISIE STOŁOWYM.

LUBLIN. Rewanżowe spotkanie tenisa stołowego Lublin — Kraków przyniosło powtórne zwycięstwo gościom w stosunku 5:4. Reprezentacja Krakowa wystąpiła w składzie Dobosz, Mamczarczyk i Kowal.

Lublin reprezentowali: Patyński, Kwiatkowski i Zielonka.

WYNIKI: Patyński — Mamczarczyk 1:2, Kwiatkowski — Dobosz 1:2, Zielonka — Kowal 1:2, Patyński — Dobosz 2:0, Kwiatkowski — Kowal 2:1, Zielonka — Mamczarczyk 0:2, Patyński — Kowal 2:0, Kwiatkowski — Mamczarczyk 2:1, Zielonka — Dobosz 0:2.

Masowe imprezy dla uaktywnienia kół Śląskich Zrzeszeń Sportowych

KATOWICE. Pod hasłem uaktywnienia pracy w kołach wszystkich Zrzeszeń Sportowych Śląska, Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ organizuje w dniach 17—19 grudnia br. imprezy sportowe o masowym, bogatym i urozmaiconym programie.

Na program tych imprez o zasięgu ogólnowojewódzkim złożą się między innymi: turnieje siatkówki i koszykówki zespołów żeńskich i męskich, turniej tenisa stołowego, zawody gimnastyczne oraz sztafety motocyklowe.

Do turnieju siatkówki i koszykówki zgłosiła się imponująca ilość 264 drużyn, reprezentujących dziewięć Zrzeszeń Sportowych. Dlatego też turniej przeprowadzony zostanie w mniejszych grupach w 20 miejscowościach i w grupach każda drużyna będzie grała z każdą. Turnieje te odbędą się: w Katowicach, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Bielsku, Opolu, Gliwicach, Bytomiu, Rybniku, Zabrzu, Raciborzu, Mikołowie, Chorzowie, Siemianowicach, Nowym Bytomiu, Piotrowicach, Janowie, Zawierciu i Cieszynie.

Zwycięzcy grup eliminacyjnych spotkają się w turnieju finałowym w Katowicach w hali Ośrodka WF.

Szczególny nacisk kładzie Rada Kultury Fizycznej i Sportu na umasowienie tenisa stołowego, a tym bardziej, że ta dziedzina sportu wchodzi w program zajęć świetlicowych.

Turniej tenisa stołowego odbędzie się na kilku salach w Katowicach z udziałem najlepszych rakiet Śląska.

Atrakcyjną imprezą będą popisy gimnastyki przyrządowej w hali powystawowej, w tych pokazach bowiem wezmą udział najlepsze gimnastyczki i gimnastycy polscy z mistrzem Polski Gacą na czele.

Wstępem do wszystkich imprez sportowych będą trójkowe sztafety motocyklowe, organizowane przez Powiatowe Rady Związków Zawodowych. Wyruszą one ze wszystkich krańców Województwa Śląskiego i przywiozą prezydium konferencji wyborczej meldunki o pracy sportowej i ideologiczno-wychowawczej w terenie.

Uzupełnieniem programu będą imprezy w innych jeszcze gałęziach sportu, a z uwagi na ich propagandowy charakter, wstęp na turnieje, zawody i pokazy będzie bezpłatny.

W sztabie organizacyjnym Śląskiej Rady Kultury Fizycznej i Sportu wre obecnie gorączkowa praca nad wzorowym zorganizowaniem tej masowej imprezy sportowej.

Konferencja lekarzy sportowych woj. warszawskiego

WARSZAWA. W sali konferencyjnej „Ogniska" odbyła się konferencja lekarzy sportowych woj. warszawskiego. Przewodniczący dr Tokarski zapoznał zebranych z uchwałą Zarządu Głównego Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych, po czym referat n. t.: „Rola i zadania Stow. Lekarzy Sportowych w świetle uchwały BP KC PZPR" wygłosił przedstawiciel GUKF — dr Miller.

W referacie swym mówca przeciwstawił sport i rolę lekarza sportowego w Polsce przedwrześniowej jego stanowisku w Polsce Ludowej. Podkreślając ujemne działanie rekordomanii i sportu uprawianego bez opieki lekarskiej — mówca stwierdził, że obecnie lekarz jest opiekunem i doradcą sportowca. Zrozumienie konieczności opieki lekarskiej w sporcie Polski Ludowej i pomyślne warunki, jakie stworzyła uchwała BP KC PZPR, zapewnia ją wychowanie silnych i zdrowych obywateli, przygotowanych do pracy i obrony swej Ojczyzny. Dr Miller wskazał, że wzorem dla dalszej działalności powinien być sport i medycyna sportowa w ZSRR.

W dyskusji podkreślono konieczność zacieśnienia kontaktu z zawodnikami, zorganizowanie we wszystkich miastach wojewódzkich poradni sportowo - lekarskich oraz wprowadzenie na wydziałach lekarskich katedr medycyny sportowej.

Wysunięto również wniosek, aby istniejące problemy przedstawić na Ogólnopolskim Zjeździe Lekarzy Sportowych, zorganizowanym w oparciu o Ministerstwo Zdrowia i GUKF, który odbyłby się jeszcze w tym roku.

W uchwalonej rezolucji zebrani zobowiązali się do:

1. wciągania do kadry lekarzy sportowych nowych kolegów;

2. publikowanie we wszystkich czasopismach lekarskich i sportowych referatów naukowych i fachowo - sportowych;

3. wzmożenie opieki nad zawodami, każdym sportowcem i młodzieżą;

4. nawiązanie ścisłego kontaktu z lekarzami terenowymi i roztoczenie opieki nad Ludowymi Zespołami Sportowymi;

5. pracy naukowej, mającej na celu udoskonalenie lecznictwa i zapobieganie urazom i schorzeniom u sportowców.

Na zakończenie konferencji wygłosili referaty: dr Grenczewski n. t.: „Rola diatermii w leczeniu urazów sportowych" i dr Sidorowicz: „Objawy abstynencji sportowej".

Tu Częstochowa

★ Jesiennym „królem strzelców" częstochowskiej A-klasy został Stankiewicz (Związkowiec Radomsko), który zdobył ogółem 12 bramek. Dalej idą: Proksa (Związkowiec Cz.) 8, Lach II (Gwardia Cz.) 7, Wieczorek (Stal Cz.) 6, Ślęzak (Gwardia Cz.) 5, Kryg (Stal R.) Heine (Zw. Cz.) po 4, Kłosiński, Cekus, Skupiński, Nicpan po 3, Sąciński, Opuciński, Jurżyński, Lasoń, Tyrała, Oziminski, Bodziachowski, Majewski, Zalas po 2, i td.

★ W najbliższą niedzielę 4 bm. zjeżdża do Częstochowy ósemka Warty Poznań w najsilniejszym składzie z Kaźmierczakiem na czele; przeciwnikiem Warty będzie mistrz Częstochowskiego Okręgu — Stal Raków.

★ Dwa zrzeszenia częstochowskie — Włókniarz i Związkowiec przystąpiły do montowania sekcji hokejowej.

★ Częstochowską A-klasę tenisa stołowego tworzą Stal Raków, Ogniwo, Związkowiec Radomsko, Kolejarz Częstochowa, AZS, Stal Zawiercie, Spójnia Częstochowa i Włókniarz Myszków; mistrzostwa rozpoczynają się w niedzielę 4 bm. meczami Związkowiec R. — Spójnia, Kolejarz — Włókniarz Myszków, Stal Zawiercie — Ogniwo i AZS — Stal Raków.

★ Mistrzostwa bokserskie klasy B Częstochowskiego Okręgu rozegrane zostaną w 2-ch grupach częstochowskiej i kieleckiej, a to dla uniknięcia dalekich wyjazdów drużyn oraz wysokich kosztów podróży.

★ Poradnia Lekarska dla sportowców została nareszcie uruchomiona w Częstochowie przy ul. Wilsona w tutejszym Ośrodku Zdrowia; badanie sportowców odbywa się co poniedziałki środy i soboty od godz. 17-tej do 19-tej.

Śląsk - Pomorze i Śląsk - Wybrzeze

Na ringach Grudziądza i Gdańska

POMORZE — ŚLĄSK NA RINGU GRUDZIĄDZKIM

BYDGOSZCZ. Jak już donosiliśmy, w najbliższą sobotę, 3 grudnia br. dojdzie do dawno oczekiwanego pojedynku pięściarskiego pomiędzy reprezentacją Śląska i Pomorza. Ponieważ Bydgoszcz nie dysponuje w tej chwili odpowiednią salą, z drugiej zaś strony — dążąc konsekwentnie do spopularyzowania sportu pięściarskiego na prowincji, — Pomorski Okręgowy Związek Bokserski postanowił, iż mecz Pomorze — Śląsk odbędzie się w Grudziądzu.

Nie jest to zresztą dziełem przypadku, gdyż Grudziądz ma już poza sobą bogatą tradycję pięściarską i w tej chwili znajduje się na najlepszej drodze, by odzyskać na powrót swoją czołową pozycję w pięściarstwie pomorskim.

W jakim składzie wystąpią oba zespoły?

Przyznajemy obiektywnie, iż tym razem kapitan sportowy POZB p. Falkowski znalazł się w trudnej sytuacji. Z turnieju łódzkiego przywiózł poważnie kontuzjowanego Piotrowskiego (Kolejarz Brda), a dwóch dalszych zawodników przewidzianych do reprezentacji, mianowicie: Kowalewski i Baranowski z bydgoskiego Związkowca otrzymało w tych dniach zakaz startu, wydany przez PZB. Z tych względów ósemka pięściarzy pomorskich będzie poważnie osłabiona. Mimo to na ringu grudziądzkim zobaczymy kilka ciekawych walk, jak np. rewanż za turniej łódzki w wadze średniej pomiędzy Cebulakiem (P) i Nowarą (Śl.)

A oto definitywny skład ósemki bokserów Pomorza:

W wadze muszej wystąpi junior Sylwester (Związk. Chełmża), który doskonale spisał się w ubiegłą niedzielę w Elblągu podczas meczu pięściarskiego juniorów Pomorze — Wybrzeże. W następnych dwóch kategoriach walczyć będą bokserzy grudziądzcy: w **koguciej** Znaniecki (Stal), a w **piórkowej** utalentowany junior Leiss (Spójnia). Ten ostatni zremisował niedawno z Kowalewskim i zapowiada się doskonale. W wadze lekkiej wobec kontuzji Piotrowskiego wystąpi Wąsik (Związk. Chełmża), a w wadze półśredniej Połakiewicz (Stal Grudz.) W wadze średniej i półciężkiej barw Pomorza bronić będą dwaj koledzy klubowi ze Związkowca Chełmży: Paliński i Cebulak; a w wadze ciężkiej wystąpi Niewczas (Gwardia Toruń).

Sobotnie spotkanie Pomorze — Śląsk w Grudziądzu wywołało kolosalne zaintersowanie. Drużyna śląska tuż po meczu wyjeżdża do Elbląga, gdzie w niedzielę, 4 grudnia zmierzy się z reprezentacją Wybrzeża.

* * *

Barwy Śląska w meczach seniorów bronić będą: Gumowski, (Smoczok), Grzywocz (Guzy), Bazarnik (Matloch), Grzesik, (Brekler I), Ponanta, (Pałka) Sznajder (Krasek), Nowara (Urbaniak), Drapała (Nandzik).

Juniorzy wyjeżdżają w składzie: Frydrych, Zadora, Rudner, Brzeziński, Hecht, Maciejewski, Gajdzik i Kumorek.

Sport Związkowy i władze piłkarskie na wspólnej konferencji

WARSZAWA. W środę odbyła się wspólna konferencja Związkowej Rady WF i sportu z zarządem PZPN. Sport związkowy reprezentowali: sekretarz Zw. Rady Dołowy, kierownik działu sportowego Boski i ob. Rajchman. Z ramienia PZPN wzięli udział: prezes inż. Przeworski, oraz wice - prez. Krug, Glinka, Szymkowiak oraz sekr. gen. Giełda. Obrady toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia potrzeb sportu piłkarskiego, a tematem ich było przede wszystkim wprowadzenie nowego systemu rozgrywek mistrzowskich, rozgrywek o puchar Polski oraz sprawy szkolenia.

Pięściarze Bukaresztu zdobywają puchar

BUKARESZT. Drużynowe rozgrywki pięściarskie o puchar Ludowej Republiki Rumuńskiej przyniosły zdecydowane zwycięstwo pięściarzom Bukaresztu, którzy zdobyli łącznie 74 pkt. przed drużyną z Cluj — 42 pkt. i Brail — 39 pkt.

R 035580

PZB uzupełnia kadrę reprezentacyjną

WARSZAWA. W związku z odwołaniem meczu Polska — CSR i wobec daleko posuniętych przygotowań Lublina do tej imprezy. PZB postanowił aby w mieście tym odbyły się zawody pod hasłem uzupełnienia kadry reprezentacyjnej. Zostanie przeegzaminowanych szereg młodych zawodników.

Odbędzie się 12 walk. Projektowane jest następujące zestawienie par:

MUSZA: Kukier — Gumowski, **KOGUCIA:** Żurawski — Kubowicz i Czajkowski — Baran, **PIÓRKOWA:** Brzeziński — Bazarnik, Gołyński — Szymański, **LEKKA:** Kudłacik — Kazimierczak, **PÓŁŚREDNIA:** Ponanta — Stysiał, **ŚREDNIA:** Trzesowski — Kula i Wilczek — Rapacz, **PÓŁCIĘŻKA:** Nowara — Flisikowski, **W CIĘŻKIEJ:** będą walczyli czterej zawodnicy Stec, Drapała, Gościański i Kosturkiewicz.

Zestawienie par nastąpi w późniejszym terminie.

Rezerwowi: Manelski, Leja, Krawczyk, Chodorowski, Olszewski, Famulicki i Woźniak.

Koszykarze Pomorza na półmetku

TORUŃ. Mistrzowskie rozgrywki w koszykówkę dobiegły do półmetka.

Na czele tabeli kroczą młodzi koszykarze Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Inowrocławia, którzy w pierwszej rundzie przegrali tylko jeden mecz.

MKS jest drużyną złożoną z uczniów szkół średnich, posiada pewne wiadomości techniczne, a co najważniejsze — dysponuje doskonałą kondycją i bojowością.

Naszym zdaniem właśnie inowrocławianie zdobędą tytuł mistrza Pomorza na rok 1949/50.

Zupełnie zawiódł swoich zwolenników obecny wicemistrz — WKS „Sparta" (Toruń).

Wojskowi nie mogą odnaleźć swej zeszłorocznej formy i w rezultacie tracą punkty nawet w spotkaniach z drużynami o wiele słabszymi.

Dobrze zagrywa natomiast beniaminek A-klasy — ZKS „Budowlani" (Toruń). Zespół budowlanych podobnie jak MKS opiera się wyłącznie na uczniach szkół średnich — zawodowych.

Toruńczycy w ostatnich spotkaniach odnosili wysokocyfrowe zwycięstwa i kto wie, czy w drugiej fazie rozgrywek nie sprawią swym kibicom niespodzianki. Trzeci zespół jaki reprezentuje gród Kopernika w mistrzostwach Pomorza — to „Kolejarz" II.

Niestety młodzi kolejarze, podobnie jak i ich pierwsza drużyna, zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

Bydgoszcz i Grudziądz posiadają po dwóch reprezentantów w A-klasie.

W stolicy Pomorza bój o prymat stacza „Brda ze „Związkowcem". Ten ostatni po odmłodzeniu składu, nie odegrał dotychczas poważniejszej roli i mamy wrażenie, że uplasuje się w końcowej klasyfikacji — raczej gdzieś u dołu. „Kolejarz", znajdujący się obecnie na drugiej pozycji, jest obok MKS-u najpoważniejszym kandydatem do tronu mistrzowskiego.

Miłą niespodziankę sprawili koszykarze Grudziądza, zwłaszcza drużyna „Unii", która potrafiła uplasować się w czołówce.

Lokalny rywal — „Spójnia", zespół również co jest objawem wielce pocieszającym — oparty na młodzieży, musi w drugiej rundzie postawić wszystko na jedną kartę, aby nie powędrować napowrót do B-klasy.

Jeżeli chodzi o poszczególne spotkania, to były one bardzo wyrównane i niezwykle zacięte, chociaż nie stały na specjalnym poziomie technicznym.

Bardzo cennym osiągnięciem I. rundy mistrzostw, to poważny wzrost zainteresowania koszykówką na całym Pomorzu, zwłaszcza wśród młodzieży.

Każdy klub biorący udział w mistrzostwach, jest zdolny wystawić dwie pełne dziesiątki.

Szczególnie dużą frekwencją cieszą się treningi przeprowadzane w toruńskim OWF przez znanego koszykarza ligowego „Pomorzanina" — Zbigniewa Stefanowicza.

Dużą rolę w propagowaniu koszykówki zwłaszcza w Toruniu, gdzie jest w tej chwili 5 drużyn, odegrały doskonałe warunki pozwalające na treningi i rozgrywanie meczów. Sam Toruń posiada 3 równorzędnie urządzone hale sportowe. Najgorzej pod tym względem wygląda sytuacja w Bydgoszczy, gdzie kluby staczają boje o wynajęcie jedynej i to bardzo prymitywnej sali gimnastycznej.

Obecnie koszykarze Pomorza pauzują, wykorzystując wolny termin do sumiennych przygotowań do walk w drugiej rundzie, które wyłonią nowego mistrza okręgu.

22 kluby woj. krakowskiego w towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

KRAKÓW. Dla zadokumentowania szczerej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego wzrasta w niesłychanym tempie ilość członków TPPR. Gremialny akces do TPPR zgłosiły m. in. 22 kluby sportowe województwa krakowskiego, wśród nich: Gwardia (Kraków), Ogniwo Cracovia, ZZK Kolejarz, Olsza, Spójnia i inne.

W Świetlicach klubów i kół sportowych odbywają się prelekcje na temat sportu i życia sportowców radzieckich oraz wyświetlane są filmy radzieckie o tematyce sportowej.

Telegram instruktorów LZS-ów

PRZEMYŚL. Instruktorzy(ki) Woj. Ośrodka KF w Przemyslu wraz z uczestnikami kursu WF dla instrukt. WF LZS wysłali w dniu 27 bm. telegram do Prezydium Kongresu Jedności Ludowej w Warszawie następującej treści:

„Kadra KF ZSChłopskiej zgrupowana na kursie WF w Przemyślu pozdrawia Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Przełomowy ten moment w historii ruchu ludowego, uczciliśmy wkładem czterystu roboczogodzin pracy nad doprowadzeniem do stanu używalności bieżni w hali sportowej.

Ponadto w dniu Kongresu zorganizowaliśmy zawody sportowe z udziałem okolicznych LZS-ów, Zespołów Roboczych Przemyśla, oraz uczestników kursu.

Życzymy Kongresowi owocnych obrad, które przyspieszą marsz Polski Ludowej ku socjalizmowi".

Z OSTATNIEJ CHWILI...

IZBA CHORYCH MELDUJE

We wtorek do Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie zgłosił się śląski bokser — Matloch. Przybył on, ponieważ przed kilku dniami otrzymał zakaz startu z powodu chronicznego urazu ręki. Niestety ręka w dalszym ciągu jest schorzała i dr. Albrycht referent zdrowia PZB — orzekł, iż do czasu kompletnego jej wyleczenia, Ślązak nie może ani trenować ani walczyć.

Podobno Matloch zamierza się poddać operacji, która ma być dokonana na Śląsku.

* * *

Z Łodzi donoszą, iż Jaskóła w czasie turnieju w Łodzi uległ kontuzji żebra.

* * *

Zarząd PZB uchwalił złożyć podziękowanie ŁOZB za niezwykle sprawne zorganizowanie turnieju kadry reprezentacyjnej. Łodzianie istotnie zasłużyli na najwyższe pochwały.

Turnieje kadry reprezentacyjnej w ogniu krytyki

Gdyby mecz z CSR nie został odwołany...

W hotelu „Brytania" urzędował główny sztab Polskiego Związku Bokserskiego. Przez dwa dni toczyła się dyskusja nad obsadą poszczególnych wag na mecz z Czechosłowacją. Nastręczało się wiele problemów. Członkowie zarządu z niecierpliwością oczekiwali na przebieg i wynik walki Kasperczak — Grzywocz. Kto wygra? Kogo wystawić do pierwszej reprezentacji? Byli tacy, co uważali, że mimo porażki, w pierwszym meczu lubelskim powinien walczyć Kasperczak. Nie można umniejszać splendoru mistrza Europy. Nie można wystawiać go na drugi mniej ważny mecz. Byli i tacy, którzy zupełnie zresztą słusznie, twierdzili, iż aktualna forma że wynik walki, że użyteczność danego zawodnika decyduje o powołaniu go do obrony barw państwowych.

Nie wielu jednak z poznańskich obserwatorów turnieju wiedziało o tym, że Kasperczak jest nadal muchą, że utrzymanie limitu nie sprawia mu żadnej trudności. Ryzykowne jest wydawanie sądów o pięściarzach, których przez dłuższy czas nie widziało się w ringu.

Ubolewano nad Antkiewiczem, pogrzebano Kolczyńskiego, stawiano krzyżyk na Grzywoczu, spodziewano się nie wiele po Niewadzile. Bezpośrednia próba sił wykazała, że trzeba skorygować wiele poglądów, zmienić sądy a co z tego wynika, zmienić także w najbliższej przyszłości skład kadry reprezentacyjnej.

Zresztą ta pierwsza lista oparta była tylko na przesłankach.. Druga będzie bardziej odpowiadała rzeczywistości. W tej chwili znajdujemy się w ekresie przygotowań do meczu z Czechosłowacją. Turniej łódzki i poznański miał dać przegląd sił przed dwoma meczami, jakie mamy stoczyć z naszym najbliższym przeciwnikiem.

Zarówno w Łodzi, jak i w Poznaniu kapitanat znalazł szereg konkretnych rozwiązań trudnych problemów, ale obydwa turnieje nie dały rozwiązania najważniejszych zagadnień.

Tak więc w Poznaniu przekonaliśmy się, że Woźniak z Ostrowa przewyższa wszystkich swoich kadrowych konkurentów o klasę. Urozmaicił repertuar, nabrał pewności, wzmocnił cios. Jak już na wstępie wspomnieliśmy w tej konkurencji jest i druga bardzo poważna bodaj najpoważniejsza kandydatura Kasperczaka. Woźniak ma więc poważnego konkurenta. Jeśliby któryś z tych pięściarzy nie mógł w najbliższym czasie walczyć, to obsada drugiej pozycji nastręczała by wiele trudności. Nie odpowiadają wymogom reprezentacyjnym, ani bojowy, ale prymitywny Kargier, ani Stasiak. Kapitanat PZB, jak wynika z prywatnych enuncjacji, myśli o Kukierze. Gdybyśmy mieli dorzucić swoje zdanie ,to przypomnimy Gumowskiego, który teraz znacznie więcej umie i przedstawia większą wartość, niż wówczas gdy zdobył tytuł mistrza Polski.

W wadze piórkowej dwie kandydatury są bezsporne — Antkiewicza i Pankego. Antkiewicz, znajduje się w swej szczytowej formie. Przeszkadza mu kontuzja prawej ręki, ale w Poznaniu dało się zauważyć, że nareszcie wykorzystuje doświadczenie jakie powinien mieć olimpijczyk. Antkiewicz obecne znacznie mniej inkasuje, niż na przykład na mistrzostwach wrocławskich. W walce z Pankem wyłapywał na rękawice błyskawiczne ciosy poznaniaka. Bombardier z Wybrzeża częściej trafiał, niż inkasował Panke wykazał brak rutyny, dał sobie narzucić system walki przeciwnika. Wdał się w wymianę ciosów aczkolwiek jest znacznie lepszy w defensywie. Atmosfera i stawka walki tłumaczy jednak wiele. Panke ma dopiero dwudziesty rok i niewielkie doświadczenie.

Dwaj pozostali pięściarze Symonowicz i Ścigała tworzyli tylko tło dla znakomitej dwójki. Przy tym lepszym tłem był Symonowicz — Powołanie Ścigały do kadry i wyznaczenie go na turniej okazało się poważnym błędem kapitanatu. Ten pięściarz jest w okresie dojrzewania, w okresie który nie znosi radykalnych prób.

W wadze półśredniej Chychła od dłuższego czasu uważany jest za murowany punkt w reprezentacji. Niestety Chychła w tej chwili jest daleki od formy w której walczył ze Szczerbakowem na ringu warszawskim, jest daleki od formy olimpijskiej. Brak kondycji jest główną przyczyną osłabienia jego wartości. Sam Chychła oświadczył, że w tej chwili osiągnął dno kryzysu, że w najbliższym czasie powinien być znów lepszy. Znając ambicje i wartość kaszuba wierzymy, że do meczu z czechosłowackim przeciwnikiem stanie w pełni formy. Trudność sprawi wytypowanie reprezentanta na drugi mecz. Musiał doznał poważnej kontuzji ucha, a więc w najbliższym czasie nie wchodzi w rachubę. Grymin zawiódł oczekiwania. Pozostaje jedynie Kaźmierczak. Nie każdy przeciwnik jest Martonem ulegającym na kompleks niższości w walce z poznaniakiem. Nie w każdej walce wychodzi nokautujący cep. Kaźmierczak nie jest pełnowartościowym zastępcą Chychły ale w tej chwili nie widać innego lepszego.

I wreszcie waga półciężka. Poznańscy działacze bokserscy mieli zamiar w ramach czwartków bokserskich zaaranżować walkę Szymura — Grzelak Nie trzeba było długo tłumaczyć miejscowym entuzjastom młodego talentu, że walka ta nie dałaby nic pozytywnego ani im, ani boksowi poznańskiemu. W jednym z najbliższych czwartków zmierzy się Grzywocz z Liedkem, przeciwko temu zestawieniu nie mamy obiekcji. Talent Grzelaka, nie wymaga tak poważnego egzaminu Młody włókniarz z Kalisza jest prawdziwym objawieniem wśród półciężkich, posiada szybkość, doskonale operuje lewym prostym, lubi i znosi wymianę ciosów, nie umie jeszcze zwarcia i ma brzydkie przyzwyczajenie bicia głową. Ten ostatni mankament jest najważniejszy. Młody pięściarz powinien uważać na czystość walki. Bardzo dobry technicznie, szybki Franek nie może być brany pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji. Warunki fizyczne są tu najpoważniejszą przeszkodą. Grzelak jest narazie sam odosobniony.

Doświadczenia ostatnich turniejów wykazały, że skład kadry trzeba uzupełnić nowymi nazwiskami, że turnieje czwórkowe dają bardzo ograniczony materiał porównawczy, że każda kontuzja torpeduje zamysły kapitanatu. Jednym słowem całą imprezę trzeba inaczej, lepiej i rozsądniej zorganizować, a wówczas będzie ona potrzebna i pożyteczna.

Jot Zet.

Co mówią o turnieju poznańskim

DERDA — członek kap. PZB: „Był to boks w bardzo dobrym wydaniu. Doskonały był Woźniak, świetnie przeprowadził swoją walkę z Kargierem. Antkiewicz doskonale przygotował się i znalazł się w życiowej formie. Kaźmierczak musi jeszcze nad sobą popracować. Brak mu kondycji, ale już widać na nim poprawę. Grzelak i Franek to nasi najlepsi „półciężcy". Poziom ogólny turnieju dobry, a walki Antkiewicz — Panke i Woźniak — Kargier na b. wysokim poziomie.

ŁUKASZEWSKI (Śląsk) — członek kpt. PZB: Najbardziej podobała mi się walka Antkiewicz — Panke. Świetny był Woźniak. Ma szybki refleks i jest zdecydowany w ataku. Walka Grzelak i Franek była typowo remisową. Franek był bokserem czyściej walczącym. Grzelak zarobił sobie już w pierwszym starciu upomnienie i powinien był je otrzymać.

Prezydent MURZYNOWSKI — prezes POZB: Najlepszymi zawodnikami turnieju byli Woźniak i Antkiewicz. Świetnie walczył Franek, który moim zdaniem walkę z Grzelakiem wygrał.

MUSZOL — kpt. POZB: Osobiście chciałbym wyróżnić naszych młodszych zawodników, Jarczaszak zapowiada się doskonale i świetnie rozwiązał obronę w spotkaniu z Kargierem. Jest jeszcze młody. Podobał się w oba dni Franek a zwłaszcza w walce z Grzelakiem. Była ona typową walką remisową, ale Grzelak lepszymi i celniejszymi prostymi wypracował sobie lekką przewagę. Doskonale wypadł Antkiewicz a Woźniak dowiódł że dziś jest naszą najlepszą muchą. Solidna praca, która uwydatnia się u niektórych zawodników daje dobre rezultaty.

Sędziowanie było dobre i orzeczenia słuszne.

KPT. NEUDING — ringowy: „Bardzo wysoki poziom. Najlepsze walki w wadze muszej piórkowej i półciężkiej. W świetnej formie był Antkiewicz, Panke inkasował dużo ale pokazał, że potrafi przyjmować, i że sam umie też niemało. Żywa była walka w wadze półciężkiej i niemniej ciekawa. Nie mogę wydać oceny, kto był lepszy Grzelak czy Franek gdyż zbyt mocno byłem zaabsorbowany niezwykłą żywiołowością, stałą wymianą ciosów w tym spotkaniu.

CZECHOSŁOWACKA LIGA PIŁKARSKA

PRAGA. W przedostatniej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji padły następujące wyniki: ATK — Pilzno 4:2, Koszyce — Bratysława 0:1, Zidenice — Bohemians 2:3, Trnava — Teplice 2:1, Powaska Bystrica — Silvia 1:2, Ostrava — Kladno 3:1.

W tabeli prowadzi Bratysława, przed Spartą i Bohemians.

DWIE PORAŻKI SZERMIERZY LUBLINA W POZNANIU

POZNAŃ. Odbył się tu w niedzielę trójmecz szermierczy w szabli pomiędzy AZS-em i Stalą (Poznań) i AZS-em z Lublina. Zawody odbyły się w małej auli Akademii Handlowej, położonej w bardzo dogodnym punkcie bo w śródmieściu, czemu też przypisać należy większą frekwencję. Stały one na niezłym poziomie.

W czasie starć wyjaśnień udzielał fechtmistrz Pieczyński, co zebrani widzowie przyjęli z dużym zadowoleniem.

Najsłabszym zespołem okazali się akademicy lublińscy, którzy przegrali oba spotkania zarówno z AZS-em poznańskim jak i ze Stalą. Stali ulegli 5:11 a AZS-owi 4:12. Wyróżnili się w Stali Nowak, Chwalisz i Sokół z AZS oraz Przybłą z Lublina. Poza tym odbyły się dwie walki pokazowe we florecie.

Gdy zgasły reflektory w hali Włókniarza

Bilans sportowy turnieju łódzkiego

W omówieniu turnieju łódzkiego zajęliśmy zdecydowanie krytyczne stanowisko wobec realizacji tej eksperymentalnej imprezy. Zsumowanie wrażeń łódzkich pokrywa się w zasadzie z wnioskami wypływającymi z turnieju poznańskiego. I w Łodzi i w Poznaniu na całości zawodów zaciążył brak zdolności przewidywania organizatorów.

FATALNY BŁĄD

Żałować należy, że popełniwszy jeden błąd, organizatorzy nie uchronili się przed następnym.

Skoro więc Rutkowski został w prawidłowy, zgodny z przepisami sposób wyliczony w sobotniej walce z Szymurą, nie należało w trosce o skompletowanie ośmiu par zmieniać tego werdyktu i u[illegible] szczeciń[illegible] Polski.

TAJEMNICZA KOMISJA

To był fatalny błąd, za który odpowiedzialną uczyniono nieznaną bliżej z zakresu kompetencji „komisję". Mniej dla nas ważny jest fakt, na jakich podstawach zmieniła ona decyzję sędziego ringowego, istotne są natomiast intencje, w których działała.

Wątpić należy czy owa komisja działała z uwzględnieniem troski o zdrowie zawodnika, chronionego w takich wypadkach przez specjalne przepisy PZB.

Niedawno opiekun Kwiatkowskiego został zdyskwalifikowany za zezwolenie wydane temu zawodnikowi na start w tydzień po porażce przez k.o. Kierownik sekcji pięściarskiej gdańskiej, Gwardii ma po praktyce z Rutkowskim słuszne prawo do pretensji.

Piszemy o tych sprawach z prawdziwą przykrością, ale niesposób przecież pominąć ich milczeniem.

ZASADNICZE PYTANIA

W Poznaniu, w drugim dniu odbyło się tylko 6 walk, przy udziale jednego rezerwowego. W Łodzi program wypełniło osiem pojedynków, ale zmobilizowano do nich juniorów — Olczyka i Jędrzejczaka. I teraz proszę odpowiedzieć na pytanie, czy turniej był istotnie rewią najlepszych zawodników, rewią, która miała wyjaśnić kapitanowi personalne kwestie zestawienia reprezentacji.

Skąd się wziął Olczyk, nie najlepszy kogut Łodzi i czego kapitanat oczekiwał po jego walce z Czarneckim?

To samo pytanie ma zastosowanie do spotkania Komudy z juniorem Jędrzejczakiem.

KONSEKWENCJE ZŁEJ POLITYKI

To były zdecydowanie ujemne strony turnieju. Nie będziemy powracać do omówionej już sprawy nieuzasadnionego awansowania o kategorię wyżej mistrza wagi muszej — Kasperczaka. Ale znów trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje takiej polityki.

Istnieje zbyt duża dowolność w tego rodzaju przestawianiach zawodników z wagi do wagi, stosowanych nagminnie przez kluby.

Ostatnio meldunki z Pomorza doniosły, że bydgoska Gwardia w kalkulacji na zwycięstwo wyliczyła, iż potrzebne punkty może zdobyć reprezentant wagi ciężkiej tego okręgu — Zmorzyński, o ile wystąpi w wadze.. średniej!

Jak łatwo się domyśleć, pomysł ten zawiódł na całej linii, gdyż osłabionemu duszeniem wagi Zmorzyńskiemu starczyło sił tylko na półtorej rundy. Mało ważną jest sprawa punktów tego lub owego klubu, ale trzeba położyć kres nonsensowym pomysłom, mało mającym wspólnego z dewizą uprawiania boksu.

A BILANS SPORTOWY?

Ten przedstawia się korzystniej niż organizacyjny, choć również nie stanowi specjalnie doniosłej pozycji.

Prawdę mówiąc, jedynym rezultatem, obowiązującym na najbliższą przyszłość, są przekonywujące zwycięstwa Kolczyńskiego, który wywalczył powrót do reprezentacji. Jest to tylko potwierdzenie prawdy o roztrwonionych możliwościach tego pięściarza.

Kolczyński miał wszystkie szanse nieprzerwanie liderować w swojej wadze. Dziś jego hegemonia zależy w decydującym stopniu od postępów, jakie będzie czynił Cebulak.

Ten ostatni nie rozczarował wprawdzie, ale nie zaskoczył również. Sztam od dawna twierdzi, że Cebulak wymaga stałej i czułej opieki dobrego trenera właśnie w tym okresie, gdy dojrzewa i krystalizuje się jego talent. Turniej wykazał nie tylko na przykładzie Cebulaka, że bokserzy czymprędzej winni zrealizować słuszny projekt stworzenia stałego ośrodka szkoleniowego.

Na nim to właśnie Cebulak, Debisz, Paliński, Rutkowski i cała plejada im podobnych otrzymają właściwe warunki dla wzbogacenia kwalifikacji, pogłębienia znajomości trudnej sztuki pięściarskiej.

GRZYWOCZ i...

Bardzo złożone są elementy, na których opiera się dobra forma boksera, ale w przypadku Grzywocza można stwierdzić, iż dostateczną pobudką było zagrożenie ze strony poważnych rywali.

Grzywocz odparł atak Kasperczaka, w przeddzień walki z nim demonstrując świetną formę.

Ślązak będzie nadal jeszcze pewną i mocną pozycją w pierwszym reprezentacyjnym garniturze. Gdyby za podstawę brać wyłącznie wyniki łódzkiego turnieju — jego zastępcą winien być Czarnecki (Kasperczaka konsekwentnie klasyfikujemy wśród „much"). Ale mało jest widoków, by tak właśnie rozwiązano problem obsady wagi koguciej, już przy najbliższej okazji meczu z CSR.

Oczywiście trudno uważać za zadawalający stan, w którym dysponujemy jednym tylko klasowym pięściarzem w tej wadze, wszyscy inni natomiast wybitnie mistrzowi Polski ustępują.

ZMIENIĆ KADRĘ

Podobnie układa się sytuacja w wadze lekkiej. Debisz góruje tu nad pozostałymi członkami kadry w sposób tak widoczny, że oczekiwać należy... poważniejszych zmian w zestawieniu kadrowiczów tej wagi. Chychła zapowiada powrót na ring Kudłacika, co wraz z kandydaturą Sadowskiego pozwalało by na pewien optymizm w ocenie czołówki wagi lekkiej.

DLA RUTKOWSKIEGO

W ciężkiej wadze turniej nic nie wyjaśnił, nic w układzie nie zmienił. Nadal panuje tu niezagrożony Szymura, nadal jego satelitami są Niewadził i Jaskóła, a Rutkowski stanowi obiecującą zapowiedź. Nie będziemy ryzykowali opinii, czy ten ostatni bokser poczynił poważniejsze postępy od czasu mistrzostw Polski. Faktem jest, że ujawnił wszystkie znane już wady i braki, więc nerwowość, słaby cios, nadmierny temperament i kompletny brak rutyny. Są to niewątpliwie braki stosunkowo łatwe do usunięcia.

Rutkowskiemu trzeba jednak stwarzać szerokie możliwości startu poza własnymi, okręgowymi stronami.

Dla takich właśnie talentów — jak Rutkowski — słuszny jest pomysł organizowania turniejów najlepszych pięściarzy. Nie jesteśmy pewni czy celowe jest zestawianie go od razu z Szymurą, ale na pewno skorzystałby wiele z pojedynków z Niewadziłem, Jaskółą, Drapałą, i innymi. Jedna tylko rzecz jest uderzająca. W Łodzi nie było Szydły, opiekuna i nauczyciela Rutkowskiego. A szkoda! Doświadczenia łódzkie byłyby dla Pawła wartościowym materiałem w jego dalszej pracy z Rutkowskim.

Podobnie ma się rzecz ze Sztamem, który również nie miał możności stwierdzić, jak walczą pozostawieni jego opiece kadrowicze.

W. KACZMAREK



Prezentacja uczestników ostatnich gimnastycznych mistrzostw Polski w Katowicach

Cenna zdobycz turnieju poznańskiego

juniorzy nie gorsi od reprezentantów

Pierwszy turniej kadry reprezentacyjnej mamy za sobą. Śmiała inicjatywa PZB miała bez wątpienia więcej ujemnych niż dodatnich stron. Nie można jednak tej pierwszej próbnej imprezy potępiać w czambuł. Każdy początek jest trudny. Ten był najprawdopodobniej najtrudniejszy i najmniej udany.

Pierwsza kadra była wadliwie skompletowana, to okazały walki poznańskie i łódzkie. I w mieście włókniarzy i w mieście targów nie oglądaliśmy wielu bokserów, którzy z tytułu swoich umiejętności i możliwości powinni wziąć udział w walkach o tytuł najlepszych pięściarzy w kraju.

Wiceprezes PZB Lempart oświadczył, że po turnieju zostanie w najbliższym czasie opublikowana nowa uzupełniona, zreformowana lista najlepszych pięściarzy.

Są w tej chwili w kraju dwa wielkie ośrodki szkolenia pięściarzy — Poznań i Łódź. Obydwa swoją robotę wykonują bardzo dobrze.

Poznań miasto wielkich tradycji pięściarskich stara się wszelkimi siłami odzyskać przedwojenną hegomonię i wszystko wskazuje na to, że nawet jeśli pięściarze wielkopolscy nie zajmą w najbliższym czasie pierwszego miejsca w krajowej hierarchii bokserskiej to w każdym bądź razie będą należeć do czołówki.

Poznań nie ma w tej chwili silnej ósemki seniorów. Papierowe wyliczenia wykazały, że mecz ze Śląskiem zakończyłby się jego zwycięstwem. Delegat PZB na turniej poznański członek zarządu PZB ob. Kopera zakontraktował mecz Poznań — Warszawa. Kapitan POZB Muszol wyliczył, że Poznań powinien to spotkanie wygrać.

Obecni na turnieju „neutralni" znawcy boksu określili na remis, porównanie sił Poznania z Łodzią i Wybrzeżem.

Niewątpliwie te wszystkie papierowe porównania świadczą na korzyść pięściarstwa poznańskiego.

Jeszcze przed dwoma laty drużyna reprezentacyjna tego okręgu składała się wyłącznie z wychowanków przedwojennej Warty. Nazwiska Krakowiaka, Janowczyka, Vogta, Jareckiego, Sobczaka, Szymury i Klimeckiego figurowały wielokrotnie na łamach prasy, ale wkrótce potem większość ich zniknęła bezpowrotnie.

Starymi siłami nie można było zdobywać nowych sukcesów. Najpóźniej zrozumiało to ówczesne kierownictwo Warty. Najpóźniej też Warta zabrała się do pracy nad szkoleniem nowych kadr. Rozmawialiśmy z wieloma działaczami POZB, z działaczami tej samej Warty, z poznańskimi miłośnikami boksu. Wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że zmiana siedziby PZB, że załamanie hegemonii Warty wpłynęło dodatnio na odrodzenie się boksu wielkopolskiego.

Mamy tego wielkie dowody. Nowe talenty wielkopolskie wypływają nie z szeregów Warty. Ostrów, Kalisz, Leszno i wiele miasteczek i wsi, które trudno znaleźć na mapie Polski są źródłem wielkich talentów pięściarskich.

Praktyczni poznaniacy postanowili tym talentom dać największe możliwości rozwojowe. Poznań ma wiele hal, ma wielkie, największe bodaj w kraju możliwości urządzania imprez masowych. Postanowiono urządzać czwartki bokserskie. W każdy czwartek odbywa się dziesięć walk.

Młodzi odbiecujący pięściarze w ciągu trzech dwuminutowych rund, wykazują swoje możliwości. Podczas czwartków nie ma mowy o nokaucie. Bokser lekko „zachwiany" odchodzi natychmiast do rogu. Starzy mistrzowie pięści Majchrzycki, Arski, Wolniakowski przywdziawszy rękawice demonstrują młodym pięściarzom i widowni ciosy, niedozwolone, najbardziej skuteczne, wskazują na zasadnicze momenty walki, na taktykę i technikę.

Wszystkie kluby wielkopolskie obsyłają te czwartki. W naszej obecności jeden z pięściarzy prosił ze łzami w oczach kapitana POZB Muszola, by wyznaczył mu walkę na któryś z czwartków. Kapitan sięgał do notesa sprawdził terminy i odpowiedział — „będziesz walczył za trzy tygodnie".

Młody pięściarz rozpromieniony podziękował i oświadczył.

— Kapitanie, za trzy tygodnie postaram się udowodnić, że jestem najlepszym pięściarzem w okręgu. Zawodnik ten nazywa się Nowak, jego klubem macierzystym jest Kolejarz Ostrów, ten sam Kolejarz, który wychował Woźniaka i Kołeczkę. W drodze powrotnej z Poznania do Katowic towarzyszem naszej podróży był prezes Kolejarza. Z ciekawości spytaliśmy się go co sądzi o Nowaku. Oświadczył:

— Nowak, według mnie to jedyny przeciwnik Debisza w wadze lekkiej. Za trzy tygodnie udowodni, prawa awansu do kadry reprezentacyjnej.

Sądzimy, że żaden prezes słów na wiatr nie rzuca, życzymy prezesowi Kolejarza Ostrów, aby jego Nowak był jednym z poważniejszych pretendentów do koszulki reprezentacyjnej.

Poznań ma bogate rezerwy. Przekonał nas o tym turniej kadry reprezentacyjnej. Jarczaszak, Wojnowski, Franek to pięściarze, których nie uwzględniono w kadrze reprezentacyjnej. To juniorzy dobrze zapowiadający się, po których należało się spodziewać wyników nie prędzej jak za rok. Dzięki zdekompletowaniu turnieju dzięki kontuzjom wyznaczonych zawodników, zaprezentowali swoje możliwości, pokazali się, zapisali się w notatnikach kapitanatu.

Takich juniorów, ma Poznań wielu, dzięki solidnej pracy od podstaw, dzięki planowej pracy

Chcielibyśmy, aby te nazwiska nie były zapomniane, tak jak nazwisko śląskiego juniora Brzezińskiego, o którym zapomniał kapitanat o którym zapomniał zarząd PZB układając listę kadry reprezentacyjnej.

Jeden z członków PZB wyraził troskę co do obsady wagi lekkiej na dwa mecze z Czechosłowacją. Jest tylko jedna kandydatura — Debisz. Na Chrzanów niema obsady.

Autor tego artykułu zaproponował przesunięcie w drugim meczu Pankego do wagi lekkiej i obsadzenie piórkowej Brzezińskim. Przedstawiciel PZB odpowiedział — tego Brzezińskiego musimy dopiero zobaczyć, nie wiadomo co on wart.

Do oglądania Brzezińskiego, do zmierzenia jego wartości była okazja na mistrzostwach Polski juniorów, na meczu Warszawa — Śląsk. Próby były wystarczające by przekonać się o jego wartości. Gdyby i to nie wystarczyło przypominamy walkę Brzezińskiego z Borsodim (Węgry).

Jest jeszcze wielu takich Brzezińskich, pozostających w cieniu innych nazwisk. Prosimy, aby o nich nie zapomniano, bo szkoda.

JERZY ZMARZLIK

W Wałbrzychu spotkają się w „Barbórkę" najlepsze reprezentacje piłkarskie górników

KATOWICE. W święto górników „Barbórkę" 4 grudnia br. rozegrany zostanie w Wałbrzychu (na boisku Górnika w Sobięcinie) piłkarski mecz najsilniejszych reprezentacji górniczych okręgów Katowic i Wałbrzycha.

Reprezentacja okręgu Katowic wystąpi do tego spotkania w składzie: Paprotny (Kochłowice), (Ratajczak), Szafranek (Katowice) Gansiniec (Janów) Adamczyk, Olszówka (Katowice), Jureczko (Ligota), Górecki (Janów), Jankowski (Katowice), Bożek (Mysłowice), Hanke (Ligota), Wiśniewski (Katowice).

W rezerwie wyjadą: Kik, Sojka i Czakański.

Odpowiedź

Opublikowany ostatnio na łamach „Sportu" artykuł traktujący o sprawie zwolnienia z pracy reprezentacyjnego pływaka i waterpolisty Rybkowskiego przez PCH w Ostrowcu Świętokrzyskim, wywołał najmniej spodziewany odzew. Otrzymaliśmy bowiem od Działu Personalnego Ekspozytury Rejonowej PCH w Kielcach dłuższą epistołę, której tenor od pierwszego do ostatniego wiersza utrzymany jest w tonie wybitnie apodyktycznym, nawiązującym do mrocznych haseł średniowiecza... państwo to ja!

W długim wywodzie kierownictwo personalne w Kielcach nie poczuwa się do najmniejszych uchybień, kryjąc się za puklerzem własnych instrukcji i za tarczą najpiękniejszych ideologicznych cytat. Źle to świadczy, jeśli ktoś zawinił i nie chce zrozumiec swego błędu i w dalszej konkluzji poddać się samokrytyce i starać się naprawić krzywdę wyrządzoną chłopakowi, którego jedyną winą jest... kilkakrotna nieobecność w pracy, spowodowana wyjazdami na rozgrywki o mistrzostwo Polski oraz powołaniem na obóz kondycyjny i do reprezentowania barw państwowych.

Nie chcemy tu jeszcze raz przypominać, iż już dawno ta sprawa została uregulowana specjalnym okólnikiem, wyjaśniającym w sposób najbardziej przystępny, że każda instytucja zatrudniająca sportowców winna w razie potrzeby zwalniać ich na pewien konieczny okres.

Byliśmy przeświadczeni, że nasz artykuł będzie przypomnieniem dla tych wszystkich, którzy niestosują się do zaleceń najwyższych czynników państwowych i sprowadzi ich z drogi interpretacji takich spraw pod kątem własnego „widzimisię".

Opieraliśmy się, omawiając wypadek zwolnienia z pracy Rybkowskiego, będący chyba bez precedensu w historii sportu państwa demokracji ludowej, na relacji naszego korespondenta terenowego i na liście Rybkowskiego, który zwrócił się do nas z prośbą o pomoc.

Tymczasem zostaliśmy ostro potępieni za to, że wogóle odważyliśmy się wkroczyć w kompetencję Ekspozytury PCH w Kielcach, rządzącej się, jak z tego wynika „wedle własnych praw", nie znoszących wglądu ani słusznej krytyki.

A można było tego wszystkiego łatwo uniknąć. Wystarczyło bowiem zwrócić się do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej z zapytaniem jak postąpić, a autorytatywna wypowiedź najwyższej magistratury sportowej w Polsce była by wszystko rozstrzygnęła i uniknięto by takiego stanu rzeczy.

W obecnym stanie rzeczy możemy tylko przyklasnąć, iż odpis pisma otrzymanego przez redakcję „Sportu" wpłynie do GUKF, Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim i w Kielcach, oraz do PZP i PCH (Ostrowiec Świętokrzyski), którzy zajmą odpowiednie stanowisko w tej niecodziennej sprawie.

I wtedy ostatni pasus tego przydługiego pisma kończącego się zdaniem... „w razie nieumieszczenia sprostowania skierujemy sprawę do sądu"... stanie się dowodem, iż pisanie napuszonym stylem i krycie się za parawanem nietykalności stanowi połowiczne przyznanie się do popełnionej winy.

P. S. Dalszej polemiki w tej sprawie nie przewidujemy.

Turniej „sportu świetlicowego"

WROCŁAW. Wzorową imprezą pod każdym względem był turniej, tenisa stołowego zorganizowany przez Koło sportowe przy ZMP „Czytelnik" we Wrocławiu.

— Dlaczego przerwaliście zapisy — pytałem organizatorów z OZTS ob. ob. Kargiera i Kuszmierskiego.

— Liczyliśmy na 60-ciu zawodników — odpowiedzieli działacze. **Zgłosiło się 120-tu! Chciało grać poza tem około 60-ciu.** Nie byliśmy przygotowani na takie zainteresowanie turniejem otwarcia.

Przez dwa dni toczyły się boje pingpongistów. Obok wszystkich czołowych graczy okręgu startowało **okołu 80-ciu nowicjuszy. Przyszli do świetlicy koła sportowego „Czyn" prosto z fabryk i biur.** I tych ZMP-owcy z ob. Mandeckim na czele witali najserdeczniej.

Za kilka dni odbędzie się masowy turniej ORZZ dla niestowarzyszonych — ogłaszali kilkakrotnie organizatorzy.

Radość z jaką przyjmowali tę wiadomość wyeliminowani przez zawodników wyczynowych chłopcy, wróży turniejowi Zw. Zaw. wielką frekwencję.

Będzie to wielki turniej „sportu Świetlicowego"!

Turniej niedzielny wyłonił mu reprezentantki oOkręgu nie znane dotychczas nikomu. Są to 16-letnia Landau (Gwiazda), niestowarzyszona Szałkiewicz i Smolińska (AZS). Wielkim talentem jest 14-letnia Dulman (Gwiazda).

Do finału weszli rzeczywiście najsilniejsi. **Wygrał Arbach (Ogniwo) bijąc Ciupryka (Związkowiec) 2:0.** Na dalszym miejscu Stachel (Gwiazda), Wenda, Rosłan (Ogniwo) i Ormian (Gwiazda).

Z czołowych zawodników Szycer (Wałbrzych) **był 7-my, a Kukawka (Gwardia) — 8-my.**

Turniej oglądało **ponad 1500** widzów.

Zwycięzca otrzymał jako nagrody puchar WUKF a pozostali książki i dyplomy — dar ZMP koła czytelnikowskiego. (ost)

SZTAM TRENUJE PIĘSCIARZY CZĘSTOCHOWSKICH

CZĘSTOCHOWA. Dawno oczekiwany Feliks Sztam przybył nareszcie do Częstochowy i rozpoczął z miejsca kurs szkoleniowy dla miejscowych instruktorów oraz kurs dla zawodników zaawansowanych.

Pobyt Sztama w Częstochowie potrwa zaledwie 10 dni, nic więc dziwnego, że doskonały ten trener nie zdąży zająć się częstochowską młodzieżą pięściarską. A szkoda, gdyż przydało by się to bardzo.

Czy ping-pong szkodzi tenisistom

artykuł dyskusyjny

Do redakcji naszej wpłynął artykuł dyskusyjny, poruszający ciekawy problem — czy można równolegle uprawiać tenis stołowy i tenis bez szkody dla formy tenisisty.

Artykuł ten zamieszczamy w tym przeświadczeniu, iż sprawy w nim poruszone staną się tematem wypowiedzi fachowców tej dziedziny i wyczynowców, którzy zechcą do trafnych uwag, zawartych w tym artykule dorzucić swoje uwagi, opierające się na długoletnim doświadczeniu.

* * *

— Czy gra w ping-ponga szkodzi tenisistom i dlaczego?

Każdy nieomal sportowiec, poza dziedziną sportu jaką sobie szczególnie upodobał, uprawia jeszcze szereg innych.

Spróbujmy zastanowić się i wyjaśnić położenie ping-ponga w stosunku do jego „wielkiego pierwowzoru" tenisa. Trudno doprawdy spotkać tenisistę, który nie gra czy też nie grał kiedyś w ping-ponga.

Ale ilu z nich zastanawiało się nad cechami ping-ponga, które mogą ujemnie wpłynąć na postępy w tenisie?

Nie mamy tu zamiaru krytykować tego coraz bardziej masowego i jak najlepiej przyjmującego się w Polsce sportu (niestety nie przez wszystkich traktowanego poważnie jako sport). Tak samo jak nie bierzemy już wogóle pod uwagę ping-ponga z lat przed wojennych, kiedy to gra polegała na odbijaniu w nieskończoność piłeczki na pole przeciwnika i czekaniu na jego błąd, spowodowany czy to gorszym opanowaniem nerwowym, czy też gorszym zaawansowaniem „technicznym".

Ping-pong dzisiejszy stał się o wiele bardziej żywiołowym, zwycięża ten kto lepiej atakuje, kto jest szybszy i regularniejszy w akcjach ofensywnych. Ale i ten ping-pong dla tenisisty, a zwłaszcza dla początkujących juniorów ma wiele ujemnych stron.

Aby nie być jednostronnymi, postaramy się wymienić najpierw wszystkie dodatnie, z punktu widzenia tenisisty, elementy gry w ping-ponga. A więc wyrabia on refleks, wymaga bowiem bardzo szybkiej, wprost błyskawicznej orientacji. A refleks to dla tenisisty rzecz niezbędna. Przecież gracz na korcie nie może czekać na to, gdzie mu przeciwnik pośle piłkę, on musi zgadywać, przewidywać przypuszczalny lot piłki. Tenisista, dysponujący dobrym refleksem i szybką orientacją nie musi gonić piłki, wydaje się, że on czeka na nią. Jak więc widzimy dla tenisisty możność wyrobienia sobie refleksu jest chyba największym atutem gry w ping-ponga.

Drugim plusem tej gry to szybkość decyzji, która jest przy tej grze niezbędna. Ping-pongista musi niejednokrotnie odbić trudną, odległą piłkę w przeciągu sekundy, myśląc równocześnie o jak najkorzystniejszym dla siebie umieszczeniu jej w polu przeciwnika.

Trzecim wreszcie plusem jest opanowanie nerwowe i precyzja, jakich uczy gra w ping-pong.

To są cechy dodatnie, ale ile elementów tej gry ujemnie wpływających na późniejszą grę w tenisa!

Przede wszystkim uderzenia przy ping-pongu, to krótkie, szybkie, kurczowe, ruchy samej kiści ręki, wykonywane z minimalnym tylko wysiłkiem całego ramienia. Jak więc może wpłynąć takie uderzenie na uderzenie tenisa, które musi być swobodne, płynne ciągłe i wyprowadzone całym ciałem przy wyprostowanym ramieniu i prawie sztywnym przegubie?

Grając w ping-ponga, albo piłkę zdecydowanie „podnosimy" (przy ścięciach), albo też wyraźnie „podcinamy" (przy defensywie). Oba te elementy uderzeń są także w tenisie („lift" i „chop"), ale nie są używane w tym stopniu co w ping-pongu. Dla juniorów jednak, którzy nie mają jeszcze pewnego podstawowego uderzenia, nadużywanie „liftu" czy „chopu" może spowodować tylko wypaczenie ich podstawowych umiejętności.

Grając w ping-ponga, nie zwracamy baczniejszej uwagi na zasadniczą postawę. W ping-pongu ustawienie do piłki odgrywa znikomą rolę nie wpływa przecież decydująco na kierunek czy siłę piłki. W tenisie natomiast praca nóg odgrywa pierwszorzędną rolę. Tu nie można odbić dobrze piłki przy forhandzie z prawej nogi, przy backhandzie z lewej czy też stojąc frontem.

Wreszcie sama istota ping-ponga tego niezupełnie ofensywnego (ping-pong ofensywny nie wszędzie się dotąd przyjął) ujemnie wpływa na nastawienie psychiczne tenisisty. Jak wiadomo bowiem tenis nowoczesny, to silny servis i wykończenie piłki przy siatce. Nie grają co prawda jeszcze u nas tak wszyscy tenisiści, ale tej gry uczymy naszych juniorów i wszystkich wogóle zawodników. Taki tenisista, który ma we krwi ping-pongową „cykaninę", podświadomie podobnie zagrywa na korcie. Ten „system" daje jeszcze u nas czasem pozytywne wyniki, ale taki „cykacz" nie może nigdy rokować większych nadziei.

Tak więc w stosunku do swych zalet, dla tenisisty ping-pong ma o wiele więcej elementów, mogących się bardzo szkodliwie odbić na grze w tenisa, zwłaszcza u juniorów.

Cóż z tego, że tenisista ma doskonały refleks i spokojne nerwy kiedy, nie może wykorzenić wad i nawyk pingpongowych, tak szkodliwych dla tenisa. Na wiosnę taki zawodnik musi od nowa pracować nad poprawą swego ustawienia i udoskonalenia uderzeń. Nie zdąży on jeszcze wykorzenić zagrywań ping-pongowych, kiedy zaczyna grać turnieje. Na turniejach gra jak może najskuteczniej, wracając częstokroć mimowolnie do wygodniejszego systemu ping-pongowego. Na jesień gra już nieomal prawidłowo wkrótce nadchodzi zima, sezon się kończy i tenisista taki zaczyna od nowa grać w ping-ponga itd.

Naturalnie, że i tu istnieją wyjątki, do nich trzeba zaliczyć Perry'ego, kilkakrotnego mistrza świata w tenisie i Paulinę Betz, mistrzynię Wimbledonu z r. 1946. Zarówno Perry jak i Betz grali doskonale w ping-ponga, zaliczając się nawet do najlepszych ping pongistów ówczesnych.

Są to jednak tylko wyjątki i trzeba stwierdzić, że gra w ping-ponga podczas sezonu martwego w żadnym wypadku nie może dodatnio wpłynąć na grę w tenisa, a nawet szkodzi mu.

Nie wynika jednak z tego, że tenisiście wogóle nie wolno grać w pingponga. Stanowi on, ze względu na uprzednio przytoczone, a niezaprzeczalne zalety do pewnego stopnia — (i tylko do pewnego stopnia) dobrą zaprawę pod warunkiem, że uprawianie tej gałęzi sportowej nie *będzie równoznaczne z traktowaniem jej, jako sportu wyczynowego.*

Pomorska kl. A

GRUDZIĄDZ. Ostatni mecz o mistrzostwo Pomorza w A-klasie pomiędzy miejscowym zespołem „Kolejarza" a bydgoską „Spójnią", zakończył się wysokim zwycięstwem tych pierwszych w stosunku 4:0 (2:0).

A oto tabela A-klasy Pom. OZPN

1) „Gwardia" (B.)	7	10	12:6
2) „Sparta" (T.)	7	10	18:15
3) „Spójnia" (Gr.)	7	9	14:10
4) „Związkowiec" (I.)	7	8	16:8
5) „Zawisza" (B.)	6	7	18:11
6) „Kolejarz" (Gr.)	5	7	11:16
7) „Spójnia" (B.)	6	3	6:13
8) „Chojniczanka"	7	2	10:10

Związkowiec Radomsko mistrzem jesiennym Częstochowskiego Okr.

CZĘSTOCHOWA. Runda jesienna mistrzostw piłkarskich Okręgu Częstochowskiego została zakończona.

Tytuł mistrza jesiennego przypadł **Związkowcowi Radomsko**, pomimo iż doznał on w ostatnim meczu tej rundy porażki ze Związkowcem Częstochowa 0:3 (0:2). Radomszczanie mieli słaby dzień w przeciwieństwie do częstochowian, którzy zagrali z olbrzymią dozą ambicji, wywalczając dla siebie całkowicie zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli Zalas 2 i Heine. Sędziował doskonale ob Żółtak.

Gwardia częstochowska uporała się z trudem ze Stalą Radomsko 3:2 (2:1). W pierwszej połowie przewaga należała do Stali, w drugiej Gwardia była drużyną zdecydowanie lepszą. Bramki dla zwycięzców strzelili Bodziachowski, Lach II i Gawroński, a dla Stali Kryg i Oziminski.. Sędziwał bez zarzutu ob. Śliwczyński.

Gwardia Wieluń wreszcie odniosła zwycięstwo 2:0 (0:0) nad Stalą Częstochowa. Do przerwy Stal miała masę dogodnych sytuacji i przewagę, lecz nie umiała jej wykorzystać. W II połowie wieluniacy zapewnili sobie przewagę i zwycięstwo. Bramki strzelili Skupiński oraz Kostrzewski. Sędziował ob Sowała.

W wyniku sześciotygodniowych rozgrywek Związkowiec Radomsko zapewnił sobie tytuł mistrza jesiennego, wyprzedzając Gwardię Częstochowa lepszym stosunkiem bramek. Zresztą jeszcze dwie drużyny — Związkowiec Częstochowa i Gwardia Wieluń mają tę samą ilość punktów, co radomszczanie, zatem kwestia mistrzostwa Okręgu jest nadal otwarta.

Tabela rozgrywek rundy jesiennej ukształtowała się jak następuje:

1) Zw. Radomsko	6	8	23:9
2) Gwardia Częstochowa	6	8	14:7
3) Zw. Częstochowa	6	8	17:11
4) Gwardia Wieluń	6	8	10:8
5) Stal Radomsko	6	6	17:15
6) Stal Częstochowa	6	3	11:29
7) Kol. Częstochowa	6	1	5:18

Warcie przybyło dwu rywali

w walce o tytuł mistrza ligi kosza

BRAWURA ZWYCIĘŻA RUTYNĘ

Brawura zwycięża rutynę. Oto najlepsze zwięzłe określenie czwartej niedzieli rozgrywek ligi koszykówki.

Brawura i determinacja doprowadziła młodą drużynę „Warty" do sukcesu nad „Włókniarzem", brawurze zawdzięcza swój sukces „Kolejarz" — Ostrów, brawurą pokonała „Stal" krakowski „AZS", dzięki brawurze i z kawaleryjską fantazją przeprowadzonemu atakowi w ostatniej fazie gry gdańska „Spójnia" pokonała mistrza Polski „Kolejarza" Poznań.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby brać pod uwagę ściśle koszykarskie zalety, drużyny pokonane posiadają ich więcej, a na pewno posiadają znacznie więcej rutyny. Tymczasem takie rutynowane zespoły jak poznański „Kolejarz" i łódzki „Włókniarz" uległy — i do tego na finiszu pomimo prowadzenia w czasie gry już różnicą 10 punktów — takim „żółtodzióbom" koszykarskim jakimi są młode zespoły „Warty" i gdańskiej „Spójni"

W pozostałych dwóch wypadkach przewaga rutyny pokonanych jest wprawdzie mniejsza, niemniej jednak istnieje.

SŁABE NERWY MISTRZÓW

O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że nerwy dotychczasowych luminarzy naszej koszykówki zostały już mocno stargane w ciężkich walkach, a dotychczasowe sukcesy są w walce z młodzieżą balastem, ponieważ nakładają na barki rutyniarzy zbyt wielki ciężar odpowiedzialności.

Jak dotąd ten naprawdę z brawurą i fantazją prowadzony atak doprowadził naszą młodzież do szeregu sukcesów. Czy na dłuższą metę okaże się on skuteczny to inna sprawa.

7 MECZÓW — 6 NIESPODZIANEK

Jeśli chodzi o same wyniki z ubiegłej soboty i niedzieli, to niespodziewane są wyniki spotkań „Kolejarz" Ostrów — „Cracovia", „Spójnia" Łódź — „Warta" i do pewnego stopnia „Stal" — AZS, Kraków.

Nikt nie mógł spodziewać się, że kolejarze ostrowscy zatriumfują nad „Cracovią", zwłaszcza, że tydzień przedtem przegrali oni z krakowskim „AZS", który na ogół uchodzi za zespół od „Cracovii" gorszy. Nikt też nie mógł spodziewać się, że łódzka „Spójnia" odprawi „Wartę" z takim bagażem koszy. Tak wysoka porażka poznańskich koszykarzy nie może być usprawiedliwiona wyłącznie oszczędzaniem się na niedzielny mecz z „Włókniarzem"). Sukces „Stali", jakkolwiek możliwość jego przewidywaliśmy, zaliczyć również trzeba do rzędu niespodzianek.

Niespodziankami, jeśli chodzi o sam przebieg, były spotkania „Spójnia" G. — „Kolejarz" P. i „Warta" — Włókniarz" Jakkolwiek w obu tych spotkaniach przewidywaliśmy raczej zwycięstwa „Kolejarza" i „Włókniarza", to jednak dopuszczaliśmy możliwość wyników odwrotnych. Niespodziewany miały jednak oba te spotkania przebieg. Zarówno w pierwszym jak i drugim pokonani prowadzili już drugą różnicą punktów, a mimo to przegrali. O przyczynach tych porażek pisaliśmy wyżej.

„WIELKA CZWÓRKA"

Minione niedziela wysunęła na czoło tabeli, zgodnie z naszymi przewidywaniami, łódzką „Spójnię". Tuż za nią kroczy jej gdańska imienniczka i poznańska „Warta", której zwycięstwo nad „Włókniarzem" jest cennym sukcesem. Te trzy drużyny są w tej chwili najpoważniejszymi kandydatami do tytułu. Obok nich szanse mają jeszcze warszawski „AZS" i poznański „Kolejarz".

Ten ostatni wykazał pewną poprawę formy „technicznej" przy dalszym braku formy psychicznej, co wyraża się między innymi w braku wiary we własne siły i łatwym załamywaniu się w trakcie meczu. Pomimo wszystko poznańczycy muszą nadal uchodzić za jednego z faworytów do pierwszego miejsca w tabeli.

SOBOTNI I NIEDZIELNY PROGRAM

Najbliższymi spotkaniami będą:

w sobotę 3. XII.:

w Warszawie: „AZS", W — „Gwardia",

w Poznaniu: „Warta" — „AZS" Kraków,

w Katowicach: „Stal" — „Włókniarz",

w Gdańsku: „Spójnia" — „Kolejarz" — Ostrów.

w niedzielę 4. XII.:

w Poznaniu: „Kolejarz" — „AZS" Kraków,

w Krakowie: „Cracovia" — „Włókniarz",

w Toruniu: „Kolejarz" T. „Kolejarz" Ostrów.

Jak z tego zestawienia wynika termin ten nie przewiduje żadnych specjalnie frapujących spotkań.

Z sobotnich i niedzielnych meczów na specjalniejszą uwagę zasługuje jedynie sobotnie spotkanie warszawskie. Obydwie drużyny, tak „AZS" jak i „Gwardia" opierają się na zawodnikach młodych, a starsi są tylko uzupełnieniem. W ramach tego spotkania dojdzie do atrakcyjnego pojedynku dwu naszych młodych środkowych: Kamińskiego (AZS) z Dąbrowskim (Gwardia). Od wyniku tego pojedynku zależeć też będzie wynik meczu. Ponieważ mamy większe zaufanie do Kamińskiego, więcej szans **dajemy warszawiakom.**

Jeśli już mowa o „AZS" Warszawa, to wspomnieć tu trzeba o naprawdę zasługującym na uwagę ich wyczynie. Mianowicie w czasie meczu z „Kolejarzem" Toruń — kiedy warszawiacy prowadzili na trzy minuty przed końcem 2 punktami różnicy, potrafili oni do końca spotkania nie wypuścić piłki z rąk i przetrzymali ją wśród siebie do końcowego gwizdka. Fakt ten zasługuje na uwagę tym więcej, że nasze zespoły nie potrafią utrzymać na ogół piłki w swoich rękach bez jej utraty nawet przez jedną minutę.

Niespodziankami mogą zakończyć się mecze „Włókniarza", który gości w Katowicach i w Krakowie. Biorąc pod uwagę słabą formę tej drużyny liczyć się można przede wszystkim ze zwycięstwem „Stali". „Cracovia" obecnie również nie błyszczy formą i dlatego w Krakowie szanse obydwu drużyn są wyrównane.

W Poznaniu tak „Warta" jak i „Kolejarz" nie powinni mieć specjalnych trudności w pokonaniu krakowskiego „AZS". Temu ostatniemu nie pomoże nawet Kozdrój będący w doskonałej formie strzałowej.

„Kolejarz" Ostrów udaje się w ciężką podróż do Gdańska i Torunia. Nie wróżymy mu ani w jednym ani w drugim mieście sukcesu

Po sobotnich i niedzielnych meczach na czoło tabeli winna wysunąć się gdańska „Spójnia", dzięki większej ilości gier niż jej łódzka imienniczka.

Na zakończenie chcielibyśmy poruszyć raz jeszcze problem **tablic informacyjnych w czasie meczów.** Niestety większość naszych klubów uważa tego rodzaju urządzenie za zbędne. Tymczasem brak tablicy utrudnia orientowanie się w przebiegu gry publiczności, a przede wszystkim utrudnia grę samym zawodnikom. Inaczej bowiem rozkłada swe siły drużyna mająca przewagę punktową, a inaczej drużyna przegrywająca. Jak zaś może rozłożyć swe siły taka drużyna skoro nie wie nawet jaki jest w danej chwili wynik.

Brak tablicy może w pewnych wypadkach być nawet nadużyciem. Gospodarze mogą bowiem tak zorganizować własną służbę informacyjną, że ich drużyna będzie zawsze ustnie powiadamiana o aktualnym stanie meczu, a goście nieprzygotowani na taki stan rzeczy informacji takich będą zupełnie pozbawieni.

W tym miejscu zauważyć należy, że tablicy informacyjnej nie uznaje zupełnie Poznań, a od ubiegłej niedzieli w jego ślady zdaje się chce iść Gdańsk.

Sprawę tę winien uregulować jaknajprędzej PZKSS. Skoro nie pomoże dobre słowo, należy winnych zaniedbania odpowiednio ukarać.

a (Jotes)



Z meczu Górnik Radlin — Garbarnia.

Poznańska kl. A

na cenzurowanym

Skończyła się w Poznaniu jesienna młócka A-klasowa. W obu grupach ostatnie niedziele rozgrywek przyniosły szereg przegrupowań. Nie zmieniła się jednak sytuacja na czele i na końcu tabeli.

W końcowych rozgrywkach zarówno Budowlani jak i Leszczyński Kolejarz oddali po jednym punkcie swoim partnerom. Obaj jednak mogą poszczycić się tym, że nie przegrali w kolejce jesiennej ani jednego meczu. Budowlani oddali ogółem dwa punkty (po dwóch remisach), a leszczyński Kolejarz tylko jeden po niespodziewanym remisie z Ogniwem.

Pozycja tego ostatniego w grupie drugiej jako beniaminka jest bodaj największą niespodzianką. Drużyna ta zaczęła rozgrywki bez powodzenia. Wkrótce oswoiła się z nowym towarzyszem i rozpoczęła systematyczny marsz ku górze, plasując się ostatecznie na zaszczytnym II-gim miejscu. Potrafiła ona nawet zepchnąć tegorocznego wicemistrza okręgu Gwardię na dalsze miejsce.

Pewnego rodzaju sensacją rozgrywek stanowi doskonała postawa zespołów prowincjonalnych. W PIERWSZEJ GRUPIE oba zespoły kaliskie i Kolejarz kępiński zupełnie wyraźnie wyprzedziły pozostałe drużyny. Zupełnie natomiast zawiodły zespoły poznańskie i rezerwa Warty, która mimo zasilenia zastrzykami ligowców, względnie eksligowców, z trudem utrzymała zajmowane obecnie środkowe miejsce w tabeli. Pozostałe drużyny grupy pierwszej nie wyłączając obu beniaminków Spójni wrzesińskiej i Kolejarza grodziskiego nie odegrały poważniejszej roli i raczej ograniczyły się do roli dostarczycieli pkt.

W GRUPIE DRUGIEJ nieszczególnie wypadł finisz Kolejarza jarocińskiego przed połową niemal kolejki jesiennej trzymał się dzielnie na pozycji wiceleadera by następnie zejść aż na siódme miejsce.

Słowa uznania należą się natomiast beniaminkowi tej grupy **Stali zielonogórskiej, która wykazując niezłą formę przy końcu rozgrywek, potrafiła** wyforować się z końca tabeli na piąte miejsce. Drużyna ta naprawdę zasłużyła sobie na te pozycję swoją ładną i fair grą.

* * *

TABELA KOŃCOWA ROZGRYWEK

GRUPA I

1) Budowlani P.	9	16	36:18
2) Gwardia Kal.	9	13	29:12
3) Spójnia Kal.	9	12	22:19
4) Kolejarz Kępno	9	11	20:14
5) Spójnia Poznań	9	9	15:19
6) Warta Ib	9	8	22:15
7) Kolejarz Grodz.	9	7	14:22
8) Admira	9	7	13:24
9) Budowlani Chodz.	9	6	26:22
10) Spójnia Września	9	4	12:35

* * *

GRUPA II

1) Kolejarz Leszno	9	17	38:7
2) Ogniwo	9	13	28:13
3) Gwardia Poznań	9	12	19:12
4) Stal Poz.	9	10	16:18
5) Stal Z. Góra	9	9	18:20
6) Kolejarz Raw.	9	8	9:18
7) Kolejarz Jar.	9	7	16:25
8) Polonia Poz.	9	6	16:24
9) Kolejarz Gorz.	9	5	11:21
10) Kolejarz Gost.	9	4	8:21

Od tygodnia 20 zespołów A klasy poznańskiej złożyło swoje trykoty do lamusa zimowego, by narazie odpocząć po żmudnych i ciężkich zmaganiach i nabrać świeżych sił do czekających je treningów zimowych.

Bielsko melduje

NIEDZIELNE WYNIKI ROZGRYWEK PIŁKARSKICH W BIELSKU

WŁ. ZKS BESKID ANDRYCHÓW — WŁÓKNIARZ BIELSKO 3:1 (0:0)

Beskid Andrychów zgotował wielką niespodziankę zwyciężając w pierwszym meczu mistrzowskim groźny zespół Włókniarza.

* * *

SPÓJNIA BIELSKO — STAL USTROŃ 0:0

Pierwsze zawody w kl. B nie potrafiła Spójnia mimo własnego boiska rozstrzygnąć na swoją korzyść.

* * *

WYNIKI ZAWODÓW PUCHAROWYCH:

Stal Dziedzice — ZZK Leszczyński 8:0 (3:0)

Ogniwo Cieszyn — Siła Cieszyn 2:1 (1:0).

Kolejarz Dziedzice — Związkowiec Pszczyna 1:0 (1:0)

Górnik Brzeszcze — Związkowiec Żywiec 6:2 (3:1)

Unia Zabłocie — Stal Biała 2:3 (0:2)

Bramki dla Stali zdobył Pysz.

* * *

TABELA ROZGRYWEK PUCHAROWYCH:

Ogniwo Cieszyn	9	17	32:7
Związkowiec Wadowice	9	15	30:14
Stal Biała	9	12	25:13
Stal Dziedzice	9	12	29:12
Związkowiec Żywiec	9	10	13:12
Włókniarz Bielsko	9	8	35:19
Ogniwo Bielsko	9	8	16:18
Górnik Brzeszcze	9	8	22:34
Związkowiec Pszczyna	9	8	15:21
Unia Zabłocie	9	7	19:21
Kolejarz Dziedzice	10	7	15:37
Stal Cieszyn	9	4	11:21
Beskid Andrychów	1	2	3:1
ZZK Leszczyński	10	2	6:36

* * *

PROGRAM NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK PIŁKARSKICH W BIELSKU

Unia Zabłocie — Beskid Andrychów mistrzostwo kl. A.

Związkowiec Chybie — Spójnia Bielsko, mistrzostwo kl B.

ROZGRYWKI PUCHAROWE: Związkowiec Żywiec — Ogniwo Cieszyn, ZZK Leszczyński — Górnik Brzeszcze Stal Cieszyn — Związkowiec Pszczyna, Włókniarz Bielsko — Stal Biała Stal Dziedzice — Ogniwo Bielsko

* * *

W sobotę w sali Strzelnicy Miejskiej, odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl A pomiędzy drużynami Ogniwa Bielsko i Stalą Lipiny.

Ogniwo startuje w nową przyszłość

Wielkie święto sportowców Wrocławia

WROCŁAW. Telefon redakcyjny w niedzielę, szczególnie w godzinach popołudniowych terkocze bez przerwy.

— Jak wypadł Kasperczak? Jaki jest wynik meczu Ogniwo — Gwardia? Czy Spójnia wygrała w Wałbrzychu. I znów. Jaki jest wynik Ogniwa.

Bez prezrwy. Odpowiadamy cierpliwie. Przywykliśmy do tego, że każdy mecz Ogniwa jest we Wrocławiu wydarzeniem dnia. Wiemy również, że mecze tego klubu biją rekord frekwencji. **Że Ogniwo zdobyło serca wrocławian sukcesami wzorowym zachowaniem się zawodników i tym, że w klubie tym najwięcej się zrobiło na polu wychowania ideologicznego.** Pogadanki wygłaszane przez prezesa Tabaksblata i jego kolegów są tu bardzo częste.

W niedzielę dzwoniono nie w sprawie wyników. **Wrocław chciał znać szczegóły święta Klubowego Ogniwa, święta, jakich oby najwięcej było w sporcie polskim:**

Najstarszy klub Wrocławia, który powstał z dawnego IKS, WUZ-u oraz kilku mniejszych klubów **zdobył się na wspaniałą świetlicę.**

Trzeba było w gorącym dniu niedzielnym wyszukać wolną godzinkę, ażeby wziąść udział w uroczystościach otwarcia.

Przed gmachem Zw. Samorządowców spotkałem śpieszącego na uroczystość wielkiego przyjaciela sportowców wrocławskich prezydenta miasta ob. Bronisława Kupczyńskiego.

— Ogniwo będzie miało swoje serce. Świetlicę. Stąd tętnić będzie rytm jego pracy. Na bojsku i hali wychowywać się będzie sportowiec wyczynowy. **W świetlicy wyczynowiec kształcić się będzie na świadomego obywatela.**

Prezydent Kupczyński nie bez powodu uważany jest za opiekuna KS Ogniwo. Dużo już zrobił dla tego klubu, jeśli chodzi o umożliwienie mu uzyskania boisk i urządzeń. Dużo też zyska świetlica Ogniwa na tej opiece.

— Proponuję panu, redaktorze — mówi prezydent — **ażeby pan i pańscy koledzy zobowiązali się raz w tygodniu odwiedzać świetlicę Ogniwa z prelekcją. Należałoby naświetlać w fachowy i umiejętny sposób wydażenia na bojskach.** Trzeba koniecznie ułatwić młodzieży **naszej zrozumienie takich wydażeń jak np. uchwały biura polit. KC PZPR, rezolucję narady aktywistów sportowych, Partii przemówienie dyr. GUKF na zjeździe dziennikarzy sportowych itp.**

Obiecuję prezydentowi w imieniu kolegów wrocławskich częste wizyty w świetlicach Zrzeszeń Sportowych.

Swietlica jest rzeczywiście wspaniała. Mało, który klub w polsce może zdobyć się na tak piękny lokal. W holu otacza mnie rozgadany, rodosny tłum młodzieży. Razem z juniorami Ogniwa klub liczy ich setki) oglądamy ściany udekorowane afiszami. Jest to istna historia. Przypominają się mecze, zwycięstwa i nie powodzenia. **Mówią zresztą o nich wycinki z prasy. Literki z pożółkłych już kart pierwszych polskich gazet we Wrocławiu i te najnowsze, wycięte z ostatnich numerów sportu.**

Nad gablotkami — wielki transparent głosi:

— SPORTOWCY WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ W WIELKĄ ARMIĘ POKOJU.

Ściskamy ręce gospodarzy. Znani są oni na równi z czołowymi sportowcami Wrocławia wszystkim kibicom. Prowadzą nas do sal świetlicy **mjr. Stesłowicz, Bronisław Prass i piłkarze Borek, Żabicki i Mucha.**

W pierwszej sali wspaniale wyglądają proporczyki. Nie brak żadnego ze znanych klubów. **Polonia, ŁKS, AKS Ruch, Batory, Cracovia, Wisła, Warta** moc innych. Bliżej wejścia zgrupowano kluby Ziem zwróconych Polsce: **Polonia Bytom, Pafawag, Nysa, OMTUR Jelenia Góra, Odra, Nowa Sól, Odra Szczecin.** Nad stołem, na którym stoją puchary i nagrody wywalczone przez Ogniwo zaczęto zbierać proporczyki **nowego — zreorganizowanego Sportu Polski Ludowej Czytamy: Gwardia, Stal, Związkowiec, Legia, Budowlani.**

Młodzież pochłania oczami dyplomy sławnych kolegów i ogląda ich fotografie.

Dużo się zebrało dowodów sławy sportowej w sali reprezentacyjnej pierwszego na ziemiach zachodnich klubu.

Nowa świetlica zapełnia się z minuty na minutę. **Przechodzimy do sali czytelni.** Książek jest dużo. Tytuły ich mówią o dbałości organizatorów o dobór odpowiedniej lektury.

— Świetlica będzie kuźnią wiedzy socjalistycznej — stwierdza przewodniczący Zw. Zaw. Samorządowców ob. Moczulski. Wierzymy mu. Napewno nowe sukcesy kluby będą w dużej mierze spowodowane pracą wychowawczą prowadzoną w tej czytelni.

Prezes Deka zaprasza na akademię.

Do prezydium powołano prez. Kupczyńskiego, ob. Moczulskiego delegata WUKF Cybulskiego, Tabaksblata, insp. Stesłowicza i delegata sportowców Borka.

Referatu o sportach ZSRR i Polski Ludowej, o zadaniach jakie stoją przed klubami mający wychowywać przodowników pracy i sportu wysłuchano w najgłębszym skupieniu.

— Niech żyje sport socjalistyczny! — woła jakiś ze znaczkiem ZMP przypiętym obok odznaki Ogniwa. Młodzież bije brawa. Z młodych piersi wyrywa się pieśń.

Na mównicę wchodzi kpt. Cybulski. Słowa jego są proste i mocne. W imieniu WUKF kpt. Cybulski wręcza dyplomy zasłużonym działaczom i sportowcom. Otrzymują je m. in. prez **Kupczyński, ob. Moczulski, Gorgos, Drobut, B. Prass, Miszczuk, Waluga, Mucha i in.**

Zrzeszenie przygotowało dyplomy dla prez. **Kupczyńskiego, Tabaksblata, Erda, Moczulskiego, Głoby, Terlikowskiego, Denko, Bemówny, Paszkówny, i innych.**

Wręczono poza tem odznaki Zrzeszenia delegatowi WUKF, oraz dziennikarzom red. Ostańkowiczowi i Drajgorowi.

Schodzimy znów do lokalu, który od dziś staje się miejscem codziennych spotkań nie tylko „ogniwiaków" ale wszystkich sportowców Wrocławia.

Widzimy wielu zawodników, których nazwiska znane są w całej Polsce.

Wielu z nich trzyma dyplomy i upominki. W klapach marynarek odznaki ukochanego klubu. Widzimy jak Arbach, serdecznie całuje Walugę, braci Kurowskich, Kajdę, pupilkę Ogniwa Paszkówne — członkinię kadry reprezentacyjnej Polski, piłkarzy Kanię, Borka i Kosturkiewicza, bokserów Kotasia Minczuka i wielu innych. Otaczają oni ścisłym kołem działaczy klubowych. Wśród nich uwija się Ziemba, Erdt junior i kilku przybyłych tu w gościnę delegatów zaprzyjaźnionych zrzeszeń i klubów.

Sciskam serdecznie dłonie „jubilatów" odznaczonych za dziesiątki meczy w barwach „Ogniwa".

Rozlegają się dzwięki orkiestry. To grają sportowcy — amatorzy. Z bocznej sali dobiega stukot celuloidowej piłeczki.

— Koledzy, którzy chcą korzystać z biblioteki proszeni są do czytelni! — woła wysoki głosik.

Świetlica, Serce najliczniejszego i najstarszego klubu Wrocławia zaczęło żyć!

CZ. OSTAŃKOWICZ

Pierwszy krok zapaśniczy na Śląsku

KATOWICE. Zapaśnictwo — mało popularna dotąd gałąź sportu, dzięki atrakcyjnym rozgrywkom o drużynowe mistrzostwa Śląska zdobyła sobie wreszcie właściwą pozycję w rodzinie sportów wyczynowych. Powodzenie drużynowych mistrzostw Śląska skłoniło zarząd Śląskiego OZA w celu umasowienia i dalszego spopularyzowania sportu zapaśniczego do zorganizowania „Pierwszego Kroku Zapaśniczego". Udział w tej imprezie mogą wziąć również zawodnicy niestowarzyszeni.

Organizację „Pierwszego Kroku Zapaśniczego" powierzono ZKS Stal Welnowiec. Impreza ta odbędzie się w dniu 8 grudnia br.



Jakubik (Garbarnia) likwiduje jeden z przebojów napadu Górnika Radlin, asekurowany przez obrońcę. Foto: Urszula, Bytom